PIĄTEK
23 maja 1947 roku

Nr 139 (812) — Rok III

# Dziennik Zachodni

Wydanie ABCDE

Cena 3 zł



### Ważkie argumenty w sprawie naszych granic

# »Nie będziemy eksportować żywych ludzi«

## Wywiad z dyr. Departamentu Społ. ONZ min. J. Stańczykiem

**Warszawa. W związku z pobytem w Warszawie dyr. Dep. Opieki Społecznej Org. Narodów Zjednoczonych min. Jan Stańczyk w Warszawie, przedstawiciel udzielił wywiadu przedstawicielowi SAP. Oto odpowiedzi min. Stańczyka na szereg pytań:**

W jakim kierunku idą prace Międzynarodowego Biura Opieki Społecznej i jakie są zamierzenia na przyszłość?

— Zadania Departamentu dla Spraw Społecznych są ustalone w Karcie Narodów w sposób ogólny. Należą do nich: wszelkiego rodzaju opieka spoełczna, zdrowotne podniesienie standardu życiowego mas pracujących, zapewnienia człowiekowi równych praw społecznych, politycznych i narodowych bez względu na rasę, narodowość i wyznanie.

Zgodnie z tymi określeniami, a także pewnymi uchwałami przypuszczano, że Departament Spraw Społecznych przejmie także zadania UNRRA w dziedzinie kontynuowania pomocy narodom zniszczonym przez wojnę, niestety Departament Opieki Społecznej przejął od UNRRA jedynie drobiazgi, jak np. udzielanie skromnej pomocy na stypendia dla kształcenia pracowników opieki społecznej różnych krajów, których instytucje opieki społecznej zostały zniszczone przez okupantów.

**Przyczyna nie przejęcia przez Departament Spraw Społecznych Narodów Zjednoczonych żądań UNRRA w jej dotychczasowych rozmiarach tkwi w tym, że rządy amerykański i brytyjski odmówiły środków finansowych na dalsze kontynuowanie zadań UNRRA. Jak wiadomo w rządzie amerykańskim przeważyła opinia, że jeżeli będzie potrzeba kontynuowania dalszej pomocy to Amerykanie sami winni decydować o jej rozmiarach i komu winna być udzielona.**

Inne zagadnienia, wymienione w Karcie Narodów zostają przekazane do praktycznego wykonania przez uchwały Rady Ekonomiczno - Społecznej i Generalnego Zgromadzenia Zjednoczonych Narodów takim organizacjom jak: Międzynarodowa Konfederacja Pracy, Unesco, Organizacja Swiatowa Zdrowia itp.

Departamentowi Spraw Społecznych pozostawiono rolę raczej doradczą i koordynacyjną w sprawach wykonywania przez wymienione wyżej organizacje ich zadań.

Niestety, prace tych organizacji są ciągle jeszcze w stanie planowania.

— Jakie są prądy polityczne, nurtujące obecnie opinie amerykańską?

— Sądzę, że kraj nasz jest dostatecznle poinformowany o nastawieniu polityki oficjalnej Stanów Zjednoczonych. Sfery wielko - kapitalistyczne Stanów Zjednoczonych, **patrzą z niepokojem na przemiany ustrojowe, jakie zachodzą w świecie po drugiej wojnie światowej. Jak dalece posuwają się one w swych obawach, świadczy o tym i taki fakt, że nawet tak umiarkowani „labourzyści" angielscy zostali uznani swego czasu za zbyt skrajnych, po dojściu do władzy i ogłoszeniu reform społeczno-gospodarczych.** Prasa kapitalistyczna domaga się położenia kresu rozszerzeniu się reformatorskich doktryn. Więcej, reakcyjni politycy nie cofają się nawet przed pogróżkami wojennymi. Inni, nie idąc tak daleko, domagają się wygłodzenia tych narodów, które weszły na drogę reform ustrojowych i społecznych, a natomiast popierania, przy pomocy amerykańskich kapitałów, tych narodów, które zechcą utrzymać u siebie ustrój i stosunki społeczne, odpowiadające pragnieniom amerykańskich kapitalistów. **W polityce amerykańskiej jest niepokojący dla nas i wszystkich narodów, miłujących pokój, kierunek zwany „sloganem" — ratowania biednych Niemców od nędzy i rozkładu gospodarczego.** Plan przywrócenia Niemcom zdolności produkcyjnej w najbliższym okresie od poziomu przedwojennego, musi każdego, kto pragnie pokoju, głęboko niepokoić. Niemcy odbudowane gospodarczo — stałyby się znowu niebezpieczeństwem.

### Sprawa naszych granic

**Sprawa naszych granic na Odrze i Nysie nie podlega dyskusji. Sprawa ta jest dla nas ostatecznie załatwiona. Pragnąłbym jednak powtórzyć tutaj argumenty, które miałem sposobność przytoczyć niektórym politykom amerykańskim. Pomijając fakt, że do granic na Odrze i Nysie mamy prawa historyczne, trzeba przypomnieć znany i dający się ustalić fakt, że w kopalniach i hutach nie tylko Górno — ale i dolnośląskich pracowali zawsze w olbrzymiej większości polscy robotnicy — ściśle mówiąc Slązacy.**

I nie tylko w polskim górnictwie i hutnictwie na tych terenach, ale i w Zagłębiu Ruhry na ponad 400 tysięcy ogółem zatrudnionych, pracowało do pierwszej wojny światowej około 300 tysięcy polskich górników, którzy tam wywędrowali ze wszystkich trzech zaborów.

Czy mam przypominać, że majątki pruskich junkrów w Prusach i Saksonii — były uprawiane rękami robotników sezonowych z Polski? Niemcy, uważając się bowiem za naród panów nie lubili nigdy ciężkiej pracy w górnictwie, hutnictwie i na roli i używali do nich słowiańskich robotników, a przede wszystkim Polaków.

Przytaczamy więc argument przez przyjaciół rzekomo biednych Niemiec, że Europa będzie miała mniej węgla i żywności na skutek tego, że Ziemie Zachodnie powróciły — po wiekach ucisku do Polski — jest całkiem niesłuszny. **Najlepsi górnicy i rolnicy świata, jakimi są Polacy, napewno będą nadal wydobywali węgiel i uprawiali rolę — co więcej będą pracowali bardziej wydatnie, bo dla siebie, a nie na wzmocnienie niemieckiej potęgi, wykorzystywanej do wywoływania wojen.**

Polska napewno dostarczy węgla, żelaza i żywności, po zaspokojeniu własnych potrzeb, innym krajom, które nam dostarczą tego, co będzie potrzebne dla rozwoju naszej gospodarki i zapewnienia dobrobytu naszej ludności.

Różnica więc spowodowana powrotem naszych Zachodnich Ziem do Polski będzie tylko taka, że nasza ludność nie będzie wyzyskiwana przez Niemców, nie będzie musiała emigrować, lecz **pracując u siebie, będziemy eksportowali nie żywych ludzi na obce rynki, lecz towary i żywność, wyprodukowaną przez polskiego robotnika i chłopa we własnych warsztatach pracy i na własnej roli.** A zatem, jak widzimy, za powrotem do Polski ziem po Odrę i Nysę przemawiają nie ytlko prawa historyczne, ale i wiekowa praca, nieprzerwana na przestrzeni dziejów — polskiego chłopa i robotnika — w rozwoju gospodarczym tych ziem.

Na pytanie, jak długo zabawi w kraju, min.Stańczyk odpowiedział:

— Muszę wkrótce wyjechać; najpierw do Pragi Czeskiej, gdzie będę reprezentował sekretarza generalnego Zgromadzenia Zjednoczonych Narodów na Konferencji Światowej Federacji Związków Zawodwych, aby następnie wrócić do Stanów Zjednoczonych.

## Kardynał Griffin, Prymas Anglii

### przybywa do Polski

Katowice (wm). Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach czerwca ma przybyć do Polski J. Em. ks. kardynał Griffin, arcybiskup Westminsteru, Prymas Anglii. Zwiedziwszy Warszawę, kard. Griffin uda się do Krakowa, a stamtąd do Katowic, Opola i Wrocławia.

Aczkolwiek pobyt brytyjskiego księcia Kościoła w naszym kraju będzie miał charakter nieoficjalny, w Katowicach dostojnego gościa w zastępstwie ciężko chorego ordynariusza diecezji, ks. dr. biskupa Adamskiego, będzie przyjmował ks. biskup sufragan Bieniek, w Opolu zaś — Administrator Apostolski Śląska Opolskiego, ks. dr. Kominek. Przyjazd ks. kardynała Griffina do Katowic jest przewidywany na 9 czerwca. Data ta może jednak ulec nieznacznemu opóźnieniu.

Ks. kardynał Griffin niejednokrotnie już zabierał autorytatywnie głos w sprawach polskich. Aktualnie interesuje się on żywo postępami odbudowy powojennej w Polsce, zwłaszcza na naszych Ziemiach Zachodnich.

## O walce ze spekulacją

### mówił wicemarszałek Szwalbe

**Warszawa.** (PAP) Na Wojewódzkim Zjeździe PPS w Krakowie przewodniczący Rady Naczelnej PPS wicemarszałek St. Szwalbe wygłosił obszerny referat na tematy gospodarcze. Głównym tematem przemówienia były obecne trudności aprowizacyjne.

Wskazawszy, że niedobór zbożowy może być pokryty zwiększonym importem, wicemarszałek Szwalbe podkreślił, że dotychczas jedynie dostawy zbożowe z Związku Radzieckiego przyniosły efektywne korzyści. W dalszym ciągu mówca wypowiedział się za skoordynowaniem skupu na wsi przez Państwo z wyznaczeniem właściwej roli aparatowi spółdzielczemu, który — zdaniem mówcy — jest w stanie podołać temu zadaniu. Mówca jest przeciwny tworzeniu nowych central aprowizacyjnych.

**Mówiąc o sprawach podatkowych, wicemarszałek Szwalbe stwierdził, że Komisje Obywatelskie mogą stanowić pomoc dla aparatu skarbowego oraz uznał za konieczne ściągnięcie nadmiaru wolnej gotówki od bogatego włościaństwa. Ten nadmiar jest właśnie jedną z przyczyn ogólnej zwyżki cen.**

**Konieczne jest również prowadzenie ścisłej kontroli cen. „Na rynkowy terror spekulantów — oświadczył mówca — należy odpowiedzieć zwiększoną kontrolą. Spekulacja powinna być wytępiona środkami nawet ostrych represji administracyjnych". Wicemarszałek Szwalbe zaproponował utworzenie specjalnego organu kontroli cen, który powinien być, jego zdaniem ciałem międzyministerialnym, uwzględniającym udział związków zawodowych oraz innych organizacji społecznych. W akcji kontrolno-represyjnej powinny również wziąć udział wszystkie siły partii robotniczych.**

W dalszym ciągu przemówienia mówca wysunął koncepcję tworzenia spółdzielczych domów towarowych, w zakończeniu zaś oświadczył, że PPS pragnie prowadzenia spokojnej i racjonalnej polityki gospodarczej, opartej o wzrost produkcji, dobrze zrozumianą oszczędność oraz ochronę pieniądza. W ramach takiej polityki należałoby, zdaniem wicemarszałka Szwalbego, przeprowadzić pewne korektury planu inwestycyjnego oraz zwrócić większą uwagę na długofalowe środki działania, któreby dały w wyniku trwałe uzdrowienie runku.

## Kredyty amerykańskie dla Europy

Waszyngton (API). Izba Reprezentantów uchwaliła wczoraj projekt ustawy przewidującej kredyt 350 milionów dolarów na pomoc dla Włoch, Polski, Austrii, Grecji, Węgier, Triestu oraz Chin po zakończeniu działalności UNRRA. Senat zaaprobował również projekt ustawy.

## Ułaskawienie Marii Pasquinelli

**Rzym** (PAP). Wyrok kary śmierci na Marię Pasquinelli, która zastrzeliła generała brytyjskiego w Poli, zmieniony został na dożywotnie więzienie.

## Zasady polityki angielskiej

### wyłuszcza specjalna broszura Partii Pracy

**Londyn. (obsł. wł.) Organ brytyjskiej Partii Pracy „Daily Harald" omawiając broszurę rządową na temat polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii stwierdza, że wykazuje ona jasność, otwartość i momenty przekonywujące. Jest to polityka oparta na zasadach Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzająca do wzmocnienia autorytetu tej organizacji przy jednoczesnej współpracy ze Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Przyszłość ONZ jest bowiem w zasadzie uzależniona od porozumienia Wielkiej Trójki.**

**Niezależny „Times" pisze, że brytyjska polityka zagraniczna pod kierownictwem ministra Bevina jest jasnym dowodem dobrej woli i zdrowego rozsądku. Ostatecznym celem polityki brytyjskiej jest ochrona Europy przed podziałem i załamaniem oraz zapobieżenie ewentualnemu rozłamowi w łonie trzech wielkich mocarstw. Dziennik stwierdza, że przedstawiciele niemal wszystkich pozostałych partii politycznych Wielkiej Brytanii zgadzają się z zasadami polityki zagranicznej prowadzonej przez ministra Bevina z ramienia Partii Pracy.**

**Komunistyczny „Daily Worker" odrzuca argumenty Partii Pracy, stwierdzając, że polityka zagraniczna rządu brytyjskiego nakłada zbyt wielkie obciążenia na gospodarkę Wielkiej Brytanii, ponieważ olbrzymie sumy przeznacza się na zobowiązania wojskowe. Dziennik uważa, że blisko pół miliona ludzi pozostaje nadal w armii, zamiast przejść do pracy w przemyśle. Pismo wyraża opinię, że Wielka Brytania wciągnięta została w wir imperializmu amerykańskiego i działa jako jeden z jego ruchliwych partnerów. (cz)**

## Z Rady Państwa

**Warszawa. (PAP). W środę dnia 21 bm. odbyło się, pod przewodnictwem Prezydenta R. P., kolejne posiedzenie Rady Państwa.**

**Rada Państwa wysłuchała referatu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioła w sprawie melioracji rolnych oraz współdziałania Rad Trenowych z pracami urzędów wodno-melioracyjnych w poszczególnych województwach. Rada Państwa rozpatrzyła również budżety wojewódzkich związków samorządowych województw warszawskiego, lubelskiego, gdańskiego i olsztyńskiego.**

## Drapacz chmur dla ONZ

### w dzielnicy Manhattan

**Lake Success** (obsł. wł.). Przyszła siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych, która zostanie zbudowana w Manhattan nad brzegiem rzeki East River, **posiadać będzie między innymi 40-piętrowy drapacz chmur. Gmach ten — jak oświadczył architekt, Wallace Harrison — zostanie wzniesiony w południowym krańcu „Parku Narodów Zjednoczonych". Budynek sekretariatu mieścić będzie 5 tys. osób, sala obrad zaś — 3.250.** Plan architekta Harrisona przewiduje również budowę dwóch innych drapaczy chmur na pomieszczenie dla różnych delegacji.

**Prace nad budową siedziby ONZ rozpoczną się w jesieni br. i prawdopodobnie zakończą się z początkiem 1949 r.** (gp)




**Przed kilkoma dniami bawiła w Pradze delegacja polskich organizacyj wychowania fizycznego. Delegaci z gen. Kuszką na czele zostali przyjęci przez prezydenta miasta dr. Vaclava Vaceka, a następnie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnieża.**

Foto CTK — Praha.

## Kard. Sapieha w Watykanie

**Rzym** (ob. wł.). Do Watykanu przybył wczoraj kardynał Sapieha. W kołach politycznych wizyta dostojnika kościoła katolickiego w Polsce wywołała wielkie zainteresowanie.

### Nota Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie

# Szowinizm i pangermańska propaganda

**Berlin. (PAP) Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, generał Prawin, wystosował do Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec notę, w której nawiązując do poprzednio skierowanych jeszcze w roku ubiegłym dwóch not, wskazuje na niebezpieczeństwo potęgującej się ostatnio w Niemczech propagandy nacjonalistycznej i pangermańskiej, o czym świadczą liczne zanotowane przez Polską Misję Wojskową fakty.**

**Już w poprzednich notach Polska Misja Wojskowa informowała Sojuszniczą Radę Kontroli o przejawach zorganizowanej akcji niemieckiej, skierowanej przeciwko celom, dla osiągnięcia których postanowiono okupować Niemcy, jednak mimo upływu kilku miesięcy sprawa ta pozostała w zawieszeniu i żadne kroki przeciwko Niemcom, winnym poważnych wykroczeń przedsięwzięte nie zostały.**

**Nota wskazuje na wpływ, jaki wywiera nie tłumiona przez władze okupacyjne propaganda nacjonalistyczna na ludność i przytacza wypadki z ostatnich miesięcy, świadczące o podsycanej wciąż przez działaczy niemieckich w strefach zachodnich propagandzie nacjonalistycznej, przepojonej nienawiścią przeciwko Polsce i innym sojusznikom.**

**Do noty dołączona została fotokopia treści przemówienia wygłoszonego jeszcze w grudniu ubiegłego roku w Nadrenii przez niejakiego Alfreda Hitze. Mówca ten, argumentując zupełnie w sposób hitlerowski, pozwolił sobie na użycie zwrotu o Wiśle, jako o rzece losów niemieckich na Wschodzie, porównując ją z niemieckim Renem na Zachodzie. Nadto wyraził on zdanie, że „wojna nigdy by nie wybuchła, gdyby Polska nie posiadała korytarza".**

**Na zakończenie tej osobliwej mowy, wygłoszonej zaledwie w półtora roku po kapitulacji Niemiec, Hitze proklamował program odbudowy nacjonalistycznego militaryzmu niemieckiego i rzucił groźbę pod adresem tych wszystkich polityków niemieckich, którzy ośmielą się podpisać traktat pokojowy, o ile ten będzie niekorzystny dla Niemiec.**

**Nota polska podkreśla, że to oświadczenie Hitzego zostało wydane drukiem i rozpowszechnione nawet przez pocztę, podczas ostatnich wyborów w strefie brytyjskiej, co oczywiście nie może się wydarzyć bez wiedzy cenzury.**

**Jako drugi dowód, bezprzykładnej i tolerowanej w strefach zachodnich propagandy, nota wskazuje na plakat wyborczy, wydany przez C.D.U. Plakat ten, zawierający mapę Niemiec ze specjalnym uwidocznieniem polskich Ziem Zachodnich, wzywa wyborców do głosowania na partię chrześcijańsko - demokratyczną Niemiec, aby nie utracić terenów wschodnich nad Odrą i Nysą.**

**Wydaje się niemożliwym kształtować demokrację niemiecką — czytamy w nocie polskiej — na bazie takich partii, które już teraz wysuwają na czoło swego programu tendencje rewizjonistyczne.**

**Nota kończy się stwierdzeniem, że wszystkie, zarówno poprzednie, jak i obecnie przytoczone fakty, świadczą o prądach odradzającego się w Niemczech militaryzmu i żąda ze strony Sojuszniczej Rady Kontroli przedsięwzięcia energicznych kroków, jak również surowego ukarania osób, wskazanych w polskich notach, aby udaremnić na przyszłość szerzenie szowinizmu i pangermańskiej propagandy.**

# Franco pod ciągłym obstrzałem

### Nowa interpelacja na Radzie Bezpieczeństwa

**Nowy Jork. (PAP) Korespondent PAP donosi z Lake Success: Decyzja Zgromadzenia ONZ w sprawie reżimu Franco w Hiszpanii, która żądała wycofania z Hiszpanii ministrów pełnomocnych i ambasadorów, przewidywała również, że jeżeli „po upływie pewnego czasu Franco będzie nadal u władzy — Rada Bezpieczeństwa winna powziąć właściwe uchwały celem rozpatrzenia sytuacji".**

**Ponieważ decyzja ta została powzięta 12 grudnia ub. roku, Urugwaj i Wenezuela uważają, że upłynął już dostateczny czas i zamierzają wnieść sprawę reżimu Franco pod obrady Rady Bezpieczeństwa stawiając pytanie, czy 6-miesięczny okres nie był wystarczający dla Franco do opuszczenia steru rządów oraz zażądają, aby Salvador, San Domingo i Argentyna (ta ostatnia udzieliła nawet Hiszpanii Franco 100 milionów dolarów pożyczki) wycofały dotychczas utrzymywanych w Madrycie ambasadorów.**

# Aresztowanie morderców 7 członków ZWM

### Po dłuższej walce 4 bandyci zostali zastrzeleni

**Warszawa. (PAP.)** Po ohydnym mordzie, dokonanym 1 maja br. przez członków bandy „Uskoka", na powracających z demonstracji pierwszomajowej członkach ZWM., organa bezpieczeństwa wszczęły natychmiast dochodzenie, celem wykrycia sprawców zbrodni.

We wsi Zawieprzyce, pow. lubartowskiego, został aresztowany Suszyński Stanisław, członek bandy „Uskoka", który przyznał się w śledztwie do udziału w mordzie ZWM-owców.

W toku dalszej akcji pościgowej organa bezpieczeństwa natknęły się na bandę „Uskoka", stacjonującą w obejściu gospodarza Iwanickiego Aleksandra we wsi Zawieprzyce. Wywiązała się dłuższa walka, w rezultacie której zabici zostali 4 bandyci: Jabłoński Czesław, mieszkaniec wsi Łysaków, pow. lubelskiego, członek PSL., nr leg. 224071, Wiśniewski Bronisław, mieszkaniec wsi Konopnica, pow. lubelskiego, Hermanowski Stanisław, mieszkaniec wsi Kocia Góra, pow. lubartowskiego. Czwartego nazwiska nie ustalono.

Przy zabitych znaleziono rkm, automaty, materiał wybuchowy oraz notatki, ulotki i fotografie, dotyczące bandy „Uskoka".

Aresztowani zostali: Stałęga Mieczysław, mieszkaniec wsi Radzic, pos. lubartowskiego, który brał udział w mordzie, Jurach Stanisław, gajowy lasu sernickiego, który zaprowadził bandytów do miejsca mordu i zaczajony razem z nimi w lesie, wskazał kogo mordować, Iwanicki Aleksander, gospodarz, u którego ukrywała się banda „Uskoka". Aresztowani rozpoznali w zabitych bandytach sprawców zabójstwa.

# Prezydent RP do polskich chłopów

Warszawa (PAP). W związku ze Świętem Ludowym Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut nadesłał do prasy chłopskiej pismo, w którym składa chłopom polskim gorące pozdrowienia i życzenia, aby święto to przyczyniło się do ogólnego zbratania ludu polskiego miast i wsi w twórczej pracy nad odbudową i odrodzeniem Rzeczypospolitej.

### Franco dobrym klientem

Londyn (ob. wł.). **Korespondent dziennika brytyjskiego „News Chronicle", który przeprowadził ankietę na temat zakupu amerykańskiego sprzętu wojskowego w Europie donosi, że najlepszym klientem w tych transakcjach jest gen. Franco, który zakupił poważne ilości sprzętu motorowego i mundury. Władze alianckie udzielają przedstawicielom gen. Franco wszelkiej pomocy, by umożliwić im przeprowadzenie transakcji bez przeszkód. (sp)**

### Ze wszystkich stron świata

# 28 statków wiezie żywność dla Polski

**Gdańsk. (tel. wł.) W Gdańsku i Gdyni czynione są przygotowania do przyjęcia 10 statków ze zbożem, które płyną z zagranicy głównie ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Zboże to w ilości 72.075 ton zostanie natychmiast wyładowane i wprost ze statków załadowane na pociągi, które rozwiozą je po kraju. Zboże dostarczone zostanie przede wszystkim do większych ośrodków robotniczych.**

**Oprócz statków ze zbożem w drodze do portów polskich znajduje się obecnie 18 statków z ładunkiem 2.546 ton mięsa, ryb, oleju i margaryny. Mięso pochodzi z Południowej Ameryki, ryby z Anglii, margaryna i olej z Danii. Transport ten, przeznaczony głównie do rozdziału na kartki, poprawi znacznie zaopatrzenie pracujących.**

*

**Gdynia. (tel. wł.) Wydział Handlu Zagranicznego „Społem" zakupił we Francji 45 ton pieprzu. Transport ten nadszedł do Gdyni w dniu wczorajszym. Pieprz będzie rozprowadzony po kraju za pośrednictwem Spółdzielni Spożywców.**

### Nieznana w historii „wędrówka ludów"

# Siedem milionów repatriantów

Londyn (Obsł. wł.). Naczelny dyrektor biura repatriacyjnego organizacji UNRRA gen. Rooks oświadczył wczoraj w Londynie, że ponad 7 milionów wysiedleńców wojennych powróciło już do swoich krajów i zatych jest odbudową. Ponad 700 tysięcy wysiedleńców należy jeszcze repatriować względnie przesiedlać.

Gen. Rooks podkreślił, że w żadnym wypadku nie użyto siły do nakłonienia wysiedleńców do repatriacji.

# List z Turcji

*Ankara, w maju 1947 r.*

*Ekspress Stambuł — Ankara przychodzi do stolicy Turcji wczesnym rankiem. Za nami pozostał monotonny, napoły pustynny pejzaż centralnej Anatolii. Pomiędzy niewysokimi płaskowzgórzami wąskie doliny z mizerną roślinnością, kiepsko uprawne pola, na których zrzadka widać odzianych w koszule chłopów, poganiających bawoły, zaprzężone do drewnianej przedpotopowej sochy tzw. „karasabany".*

*Dworzec ankarski jest ruchliwy. Krzyki słychać w różnych tonach. Do każdego pakunku i walizki wyciąga się kilkanaście rąk tragarzy, którzy na wyścigi proponują swoje usługi. Na ulicy, wiodącej z dworca do hotelu, na każdym prawie kroku spotyka się wynędzniałe kobiety i dzieci z wyciągniętymi po jałmużnę rękami. Mimo nęcących wystaw sklepowych i szumnej reklamy — kupujących brak. Zastój w handlu jest całkiem widoczny. W kraju wzrasta bezrobocie, a przemysł zmuszony jest ograniczać swą produkcję, gdyż nie wytrzymuje konkurencji towarów importowanych.*

*Rząd stoi w obliczu trudności gospodarczych. Przeprowadzona niedawno dewaluacja tureckiego lira spowodowała wielki wzrost cen na towary krajowe i importowane, podczas gdy zarobki pozostały na tym samym poziomie.*

*Główną przyczyną ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju jest utrzymywanie milionowej prawie armii na stopie wojennej. Jest to ogromne brzemię dla tak ekonomicznie słabego kraju jakim jest Turcja. W bieżącym roku dla ministerstwa obrony narodowej wyasygnowano o 92.643.615 tureckich lirów więcej, aniżeli w ubiegłym roku. Do tego dodać należy wydatki na utrzymanie żandarmerii wojskowej i wydatki na utrzymanie służby bezpieczeństwa, asygnowane z budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych w sumie 86,4 milionów lirów. Poza tym i z budżetów ministerstwa pracy, komunikacji oraz innych ministerstw duże sumy idą na cele wojenne.*

*Rząd turecki stara się ratować ciężką sytuację finansową drogą nakładania wciąż nowych podatków, no i oczywiście liczył stale na pomoc zagranicy... Orędzie Trumana o udzieleniu pożyczki Turcji wywołało zrozumiałe podniecenie wśród reakcji w kraju. Prawicowa prasa turecka zaczęła pisać o projekcie stworzenia „pasa bezpieczeństwa", który rozciągał by się od Iranu przez Turcję i Bałkany do centralnej Europy. Myśl zupełnie jasna. Chodzi o stworzenie antysowieckiego „kordonu sanitarnego". Jak widać historia niewiele nauczyła reakcję turecką.*

*Po długich debatach i nie bez opozycji, przyznała wreszcie Ameryka pożyczkę dla Turcji. Na ulicach Ankary i innych miast Turcji zaroiło się od oficerów wygalowanych od stóp do głów i niechlujnie odzianych w workowate szynele żołnierzy tureckich.*

*W kawiarniach Ankary, Izmira, Stambułu ukazały się sylwetki oficerów amerykańskich i angielskich, instruktorów armii tureckiej. Poza tym po całym kraju rozjechali się agenci anglosascy w cywilnych ubraniach, jako „komiwojażerowie", „handlowcy" itp. W różnych częściach kraju rozpoczęła się praca nad budową nowych i rozbudową istniejących już w Turcji lotnisk. Jeszcze w czasie wojny Turcja, przy pomocy Anglików, wybudowała ponad sto lotnisk i szereg asfaltowych, strategicznych dróg oraz przeprowadziła rekonstrukcję portów: Aleksandretta, Mersin i Ismid. Należy zaznaczyć, że Ismid jest bardzo poważną wojenną bazą morską. Poza tym buduje się w Turcji wielkie radiostacje w Ankarze, Stambule i Ismirze.*

*Niezależnie od 100-milionowej pożyczki udzielonej przez Amerykę, szereg firm prywatnych USA inwestuje swoje kapitały w Turcji. Światowej sławy firma „Westinghaus" podpisała z rządem tureckim kontrakt na budowę 3 dużych lotnisk, kosztem 4,5 miliona dolarów. Stworzona w Turcji sieć tzw. „lotniczych linii cywilnych" obsługiwana jest całkowicie przez wojskowy personel amerykański i angielski. Poza tym na terenie Turcji znajduje się szereg lotnisk i radiostacji w całkowitym użytkowaniu Amerykanów i Anglików, do których dostęp dla Turków jest zamknięty. Również całe wybrzeże Turcji pokryte jest gęstą siecią stacji radarowych, kierowanych przez oficerów angielskich.*

*Tak wyglądają niektóre fakty, charakteryzujące anglo-amerykańską „pomoc" dla „rekonstrukcji" Turcji. Podobna „rekonstrukcja" musi wywoływać uczucie niebezpieczeństwa w tych ośrodkach społeczeństwa tureckiego, które chciały by widzieć Turcję państwem niezależnym i miłującym pokój.* (y)

### Exequatur dla konsulów francuskich

**Warszawa (PAP).** Prezydent R. P. udzielił w dniu 20 bm. exequatur p. Charles Plista, konsulowi Francji w Poznaniu p. Jacques Leguebe, konsulowi Francji w Szczecinie oraz p. Guy Monge, konsulowi Francji we Wrocławiu.

### 100 mil. dol. dla Holandii

**Londyn (SAP).** Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju ma podobno przyznać w najbliższej przyszłości pożyczkę w sumie stu milionów dolarów Holandii, która prosiła o pięćset milionów.

# Aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej

### w ujęciu ministra Marshalla

**Waszyngton. (PAP)** Na konferencji prasowej, która się odbyła w Departamencie Stanu, Marschall oświadczył, że nie przewiduje w najbliższej przyszłości rozszerzenia programu pomocy Stanów Zjednoczonych dla krajów zniszczonych przez wojnę. W ramach tych funduszów w wysokości 350 milionów dolarów, przeznaczonych na pomoc, **należy — zdaniem Marshalla — przede wszystkim przyznać pomoc Włochom.**

W sprawie Chin Marshall oświadczył, że obecny rząd chiński powinien być zreorganizowany. Sekretarz Stanu zaznaczył, że studiował szczegółowo zagadnienie chińskie.

**W odpowiedzi na pytanie dziennikarza brytyjskiego, Marshall oświadczył, że Departament Stanu nie zmienił swego stanowiska w sprawie Palestyny. W sprawie zbiórek pieniężnych, przeprowadzanych w Stanach Zjednoczonych na rzecz bojowców żydowskich w Palestynie, Marshall udzielił wymijającej odpowiedzi.**

Omawiając amerykańskie sprawozdania prasowe z konferencji moskiewskiej, Marshall oświadczył, że prasa amerykańska apelowała raczej do namiętności i uprzedzeń niż do rozsądku. Zdaniem mówcy, korespondenci powinni na następnych konferencjach ministrów spraw zagranicznych w większym stopniu opierać się na faktach.

W końcu Marshall zakomunikował, że w rokowaniach amerykańsko-brytyjskich w sprawie zjednoczenia ekonomicznego obu stref posunięto o krok naprzód. Marshall zaznaczył, że nie otrzymał jeszcze ostatecznego sprawozdania od gen. Clay'a i wyraził przekonanie, że trwające dotąd trudności zostaną pokonane.



# Cyfry które imponują i cieszą

### Wzrost liczby Polaków na Dolnym Śląsku

**Wrocław.** ( st) Dotychczasowa akcja osiedleńcza żywiołu polskiego na Dolnym Śląsku w ciągu zaledwie dwóch lat, wykazała wielką atrakcyjność tych terenów i niezwykłą prężność organizacyjną Polaków. Wykazała ona dobitnie, że Ziemie Zachodnie nie pozostaną, jak tego obawiają się niektórzy za granicą, pustkowiem, lecz że potrafimy je zaludnić i zagospodarować.

**Jak wynika z najnowszych danych statystycznych, na dzień 1 maja br. Dolny Śląsk zamieszkiwało 1.679.211 osób, z czego na Polaków przypada 1.480.114. Wieś dolnośląską zamieszkuje 778.194 Polaków, w miastach osiedliło się 701.920 Polaków.**

O wielkich wysiłkach włożonych w akcję osiedleńczą Polaków na Ziemiach Zachodnich świadczy fakt, że w okresie dwutygodniowym tj. **od 15 kwietnia do 1 maja br. osiedliło się na Dolnym Śląsku ponad 25 tysięcy elementu polskiego.**

Rok temu, na dzień 1 maja 1946 roku Polaków na Dolnym Śląsku było zaledwie 870.705 osób, **w ciągu roku więc osiadło na tych terenach 609.409 Polaków. Jeśli weźmiemy pod uwagę cyfrę 1.345.029 Polaków znajdujących się na Dolnym Śląsku w dniu 1 stycznia br., to otrzymamy wzrost liczby Polaków w ciągu zaledwie czterech miesięcy br. o 135 tys. osób!** Przeciętnie więc przypada na jeden miesiąc ok. 33 tys. Polaków, osiedlających się na Ziemiach Zachodnich.

Jeśli chodzi o poszczególne miasta wydzielone i powiaty, najwięcej, bo 205.259 Polaków liczy stolica Dolnego Śląska, Wrocław. Wrocław — powiat zamieszkuje 56.544 Polaków, pow. jeleniogórski — 86.059 Polaków, pow. kłodzki — 75.742, pow. świdnicki — 69.982, pow. legnicki — 60.713, pow. Wałbrzych — 59.723 Polaków, pow. dzierżoniowski — 56.912 Polaków.

Najsłabiej zaludniony jest powiat Lubin, który zamieszkuje 15.745 Polaków na ogólną liczbę 17.293 mieszkańców. Dalej idzie pow. Szprotawa z 15.704 Polaków oraz pow. nadgraniczny Żegań, liczący 17.288 Polaków.

# Atomowa dyskusja

### toczy się w Nowym Jorku

**Nowy Jork.** (obsł. wł.). Obradująca w Nowym Jorku komisja Narodów Zjednoczonych dla spraw kontroli energii atomowej omawiała w środę wieczorem propozycje złożone przez Związek Radziecki w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej, wykonywanej w ramach uprawnień Rady Bezpieczeństwa.

**Delegat Związku Radzieckiego Gromyko oświadczył, że specjalna organizacja kontroli energii atomowej powinna wypracować własne zasady postępowania od wypadku do wypadku z tym jednak, że należałoby nadal utrzymać w mocy prawo korzystania z veta przez Radę Bezpieczeństwa także w sprawach kontroli energii atomowej.** (cz).

***Po raz pierwszy...***

# Anglia prosi o węgiel

**Londyn,** (obsł. wł.). **Wielka Brytania zwróciła się po raz pierwszy do europejskiej organizacji węglowej z prośbą o przydział węgla w przyszłym kwartale bież. roku. Wielka Brytania pragnie otrzymać węgiel jedynie w razie powstania ewentualnych nadwyżek po dokonaniu przydziałów dla innych potrzebujących krajów europejskich.**

**Dotychczas Wielka Brytania eksportowała węgiel i sama dostarczała go europejskiej organizacji węglowej, sytuacja uległa jednak zmianie w okresie ubiegłej zimy.**

### Bałamutne opinie i dobry film

# Trzy niespodzianki w Sztokholmie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Sztokholm, w maju

Świat jest naprawdę mały. Znowu mogliśmy to stwierdzić w czasie naszej wizyty w Sztokholmie. Pierwszy raz wychodzimy na ulicę nieznanej stolicy i oto na najbliższym narożniku spotykamy już znajomego. Ktoś uchyla kapelusza. Współtowarzysz z niemieckiej niewoli. Witamy się i pada pierwsze pytanie:

— Pan też uciekł?

— Tak, uciekłem z ciasnego pensjonatu.

— Ale nie o tej ucieczce myślę. Bo ja uciekłem jeszcze w 1945 r. Mam rodzinę w Szwecji, która dopomogła mi tu przyjechać. Teraz pracuję, ale zmieniam już trzecią posadę. Chcę jechać do Ameryki...

— A dlaczego nie z powrotem do kraju?

— Bo ja wiem. Właściwie tam najchętniej bym wrócił. Tylko...

I tutaj urywa się rozmowa. Mój znajomy to prosty człowiek, żył zawsze z pracy własnych rąk, politycznie się nigdy nie angażował. Był i jest dalej za słaby, żeby oprzeć się propagandzie. Następnego dnia miał mnie odwiedzić w pensjonacie. Nie przyszedł, nie miał widocznie zaufania. Będzie więc dalej włóczył się po szwedzkim bruku, zmieniał posady i tęsknił za krajem. W końcu może pojedzie do tej Ameryki, która z perspektywy szwedzkiego lądu wygląda jak Eldorado i tam będzie dalej tęsknił. Nie wyglądał, że jest szczęśliwy i z wyraźną zazdrością przyglądał się ludziom z kraju.



Ratusz w Sztokholmie
Foto-Archiwum „Dzien. Zach."

#### LIST DO DZIENNIKARZY

Druga niespodzianka to list od p. Astridy Stefansson. Pani Stefansson mieszka w Kopenhadze i dowiedziała się z duńskiej prasy, iż wycieczka dziennikarzy polskich odwiedziła Danię. Nie zdążyła jednak porozumieć się z nami w Kopenhadze i dlatego skierowała za pośrednictwem poselstwa list, który przesłano do Sztokholmu. Co to za sprawę do polskich dziennikarzy miała p. Stefansson?

Otóż w liście zatytułowanym do „polskich dziennikarzy, którzy odwiedzili Skandynawię", pani Astrida zwraca się w imieniu dwóch najpoważniejszych organizacji przyjaciół zwierząt w Danii z następującą prośbą. Treść tego obszernego listu podajemy w streszczeniu.

Dania, Szwecja i Norwegia — pisze przyjaciółka zwierząt — eksportują konie do Polski. Narody Skandynawii żywią wiele serdecznej przyjaźni dla mężnego narodu polskiego, ale organizacje przyjaciół zwierząt dowiedziały się z żalem, iż polscy wieśniacy nie zawsze obchodzą się dobrze z końmi, które są eksportowane do Polski.

W drugiej części listu p. Stefansson wyjaśnia, że dla tych eksploatowanych zwierząt trzeba mieć dużo wyrozumienia, ponieważ konie nie osłuchane są z polskim językiem i muszą poznać obce dla nich stosunki i zwyczaje. Przyjaźń i cierpliwość ze strony nowych posiadaczy polskich jest tutaj konieczna.

W zakończeniu autorka listu podaje, że wiadomość o złym obchodzeniu się z końmi przez polskich rolników wywołała zrozumiałe oburzenie wśród szczerych przyjaciół zwierząt w Skandynawii. Pani Stefansson wyraża również nadzieję, że list jej do polskich dziennikarzy zostanie opublikowany w prasie, a prośba skierowana do wszystkich posiadaczy skandynawskich koni zostanie należycie przyjęta.

Czynimy zadość prośbie p. Stefansson i publikujemy ten list. My również żałujemy, że nie mieliśmy okazji spotkać się osobiście z duńskimi przyjaciółmi zwierząt. Moglibyśmy wiele rzeczy wyjaśnić, których nie znają nasi przyjaciele skandynawscy. Możemy zapewnić skandynawskich przyjaciół zwierząt, że wiadomości o złym obchodzeniu się ze zwierzętami przez polskich rolników są na pewno nieścisłe. Polskiego chłopa nie trzeba uczyć właściwego obchodzenia się z końmi. To przywiązanie do zwierząt ma on we krwi. A niejednokrotnie koń otaczany jest przez rolnika taką samą troską jak jego własne dzieci.

Informacje duńskich przyjaciół zwierząt podobne są do informacyj, jakie ma o Polsce znajomy, który wciąż zastanawia się, czy należy wrócić do kraju.

#### OKUPACJA NA WESOŁO

I trzecia niespodzianka. Na ekranach sztokholmskich od trzech miesięcy wyświetlany jest film produkcji amerykańskiej. Komedia z okresu okupacji niemieckiej w Polsce. Tytuł filmu „Być albo nie być", a treść następująca:

Sierpień 1939 r. Ulice Warszawy: Al. Ujazdowskie, Pl. Trzech Krzyży. Tłumy ludzi na ulicach. Warszawa pełna życia. W teatrze dobiegają końca próby ze sztuką, w której występują wielcy wodzowie hitlerowscy: Hitler, Hoess, Goering i setki SS-manów jako statyści. (Nie mieszać z wystawianą „Genewą" w Teatrze Polskim). Kiedy odbywa się generalna próba przychodzi zarządzenie, nakazujące zdjęcie sztuki z afisza. Zmartwiony aktor, grający rolę Hitlera, wychodzi na ulicę. Oblegają go tłumy, panienki proszą o autografy.

Na afisz wchodzi „Hamlet". Aktor-Hitler gra rolę Hamleta. W żonie jego, przystojnej Marii Tura, kocha się młody porucznik lotnictwa, Stanisław.

Koniec sierpnia. Przemówienia Hitlera przez radio wysłuchują ludzie z wielką uwagą przy głośnikach. Znowu widzimy wesołą, warszawską ulicę. Szyldy na sklepach z nazwiskami — Poznański, Kwiatkowski, Jasiński.

Wrzesień. Nalot. Przerwane przedstawienie. Ludzie uciekają do schronów. Warszawa pali się. Ulicami maszerują kolumny „Wehrmachtu". Na gruzach swoich domów gromadzą się mieszkańcy Warszawy: Poznański, Kwiatkowski, Jasiński. Podkład muzyczny — Z dymem pożarów.

Okupacja. Żołdacy niemieccy zdzierają polskie afisze. Aktorzy, którzy grali w nie wystawionej sztuce, zakładają podziemną organizację. W Londynie tymczasem polscy lotnicy żegnają prof. Siletzkiego, który wyjeżdża do kraju w tajnej misji. Zakochany por. Stanisław chce mu wręczyć list do M. Tura. Siletzki nie zna dawnej artystki Tura. Nasuwa to podejrzenie, że jest szpiegiem. Lotnik zostaje wysłany do Polski, żeby śledzić Siletzkiego. Tu następuje iście amerykańska scena, kiedy lotnik ląduje na spadochronie i ucieka przed Niemcami. Krzyku, hałasu i wrzawy jest co niemiara. Por. Stanisław odnajduje M. Tura, której w międzyczasie Siletzki proponuje współpracę w gestapo. Turowa po porozumieniu się z organizacją przyjmuje propozycję. Spiskujący aktorzy przebierają się w podziemiach teatru w mundury niemieckie, w których mieli kiedyś występować na scenie. Przebrani za gestapowców wywożą Siletzkiego do teatru i tutaj wykonywują wyrok.

Jest następnie szereg komicznych scen z sobowtórem Siletzkiego, którym jest członek polskiej organizacji podziemnej. Polacy „kiwają" Niemców na wszystkie sposoby. W końcu cała grupa, która zlikwidowała szpiega Siletzkiego i odebrała mu dokumenty, postanawia wracać do Londynu. Wykorzystują sytuację, kiedy do Warszawy przyjeżdża Hitler i jest na przedstawieniu w teatrze. Ubrani w swoje stroje aktorzy z przebranym Hitlerem, Goeringiem i Hoessem na czele wychodzą z podziemi teatru, wprowadzając SS-manów w błąd. Autem Hitlera jadą na lotnisko, wsiadają do jego samolotu i odjeżdżają do Anglii, gdzie witają ich reporterzy.

Trzeba dodać, że film jest zrobiony naprawdę po amerykańsku i zawiera wiele kapitalnych scen. Polacy wychodzą tam na prawdziwych bohaterów, którzy wyprowadzają Niemców w pole przy każdej okazji. Oczywiście wszystko jest zrobione na wesoło i publiczność szwedzka bawi się na filmie doskonale.

Film ten wzbudził wiele dyskusji wśród szwedzkiej Polonii. Mówiono o nim w Sztokholmie na pewno więcej, aniżeli u nas w kraju o „Zakazanych piosenkach". Byli tacy, którzy rwali szaty i oburzali się, jak można było nakręcać komedię z okresu okupacji w Polsce, kiedy tyle u nas rozegrało się tragedii. Większość jednak stoi na stanowisku, że film jes dobry i potrzebny. Przypomina w kilku doskonałych scenach naszą tragedię, pokazuje Polaków z najlepszej strony. Na swój sposób spełnia rolę propagandową.

St. Mojkowski

---

*Eryk Kurek* — Od własnego korespondenta ze Szkocji

# »Worlds Football and Sports Pageant«

## Jak Szkoci wychowują młodych sportowców?

Glasgow, w maju.

W największej hali sportowej w Szkocji, mieszczącej się we wspaniałym gmachu odbyła się ostatnio dwutygodniowa wystawa sportowa pod nazwą „Worlds Football and Sports Pageant" zorganizowana przez trzy glasgowskie dzienniki: „Daily Record". „Evening News" i „Sunday Mail". Wystawę zorganizowano z okazji meczu rozegranego w dniu 10 maja pomiędzy Anglią a Kontynentem.

„Kelvin Hall" jest halą większą od hali wystawowej w katowickim Parku Kościuszki. Do całości wystawy należał szereg boisk i urządzeń sportowych, na których niemal bez przerwy odbywały się różnego rodzaju pokazy, zawody i imprezy sportowe, tłumnie oglądane i rzęsiście oklaskiwane przez publiczność.

Codziennie przez cały okres trwania wystawy od godz. 3-ciej po południu do 10-tej wieczorem przez boisko dla piłkarzy przewijali się najmłodsi gracze Szkocji. Co 20 minut wbiegały na zieloną murawę dwie drużyny po 11 graczy, a najlepsi piłkarze kraju przeprowadzili z nimi zaprawę techniczną. Reprezentant Szkocji — obrońca Shaw z „Hibermians" z Edynburga, demonstrował kontrolę piłki, środkowy napastnik tegoż klubu Lesli Johnstone uczył podawania piłki głową, jeszcze inny ze starych mistrzów, pokazywał jak należy wykonywać rzuty z rogów itp. itp. Trener reprezentacji piłkarskiej Wielkiej Brytanii, Hugo Shaw — brat znanego obrońcy, z mikrofonem w ręku, nadawał ton całej tej pracy. Młodzi 8-mio, 10-cio i 12-stoletni chłopcy, wykonywali zalecane ćwiczenia w sposób naprawdę precyzyjny. Wątpię, czy w którymkolwiek kraju jest to możliwe, ale też czy w którymkolwiek kraju gry w piłkę nożną uczy się w sposób tak systematyczny. Obserwująca publiczność wskazywała raz na tego, drugi raz na innego ćwiczącego juniora, jako na przyszłego Mathewsa, Thortona czy innego wielkiego mistrza.

Na innym boisku, specjalnie urządzonym, ćwiczono grę w golfa.

Sensację wystawy stanowiła „Floor Coccer" czyli piłka nożna na parkiecie. Boisko do tej gry ma wymiar 60 feet x 100, bramki są wysokie na 4 feet, a szerokie na 12. Czas trwania meczu dwa razy po 5 minut. Piłka nr 4 miękko napompowana. Każdy z zespołów liczy po 6 graczy: bramkarz, dwóch obrońców i trzech napastników. Każdy z graczy w pantoflach gimnastycznych i oczywiście w kostiumie sportowym. Zagranie piłką powyżej kolan powoduje rzut wolny. Grę tę traktują Szkoci jako zaprawę, a celem jej jest opanowanie piłki na ziemi. Finałowe rozgrywki, które odbyły się w wypełnionej po brzegi sali cyrkowej, zgromadziły dwa czołowe zespoły szkockie Rangers i Hibermians.

Największy tłok był na wystawie bezpośrednio po meczu Wielka Brytania — Europa. Wystawę zwiedzili wtedy gracze obu drużyn, czego jednak nie mogli uczynić spokojnie i dokładnie, gdyż nie pozwolili na to zbieracze autografów. Kilku z piłkarzy jedynie z wielkim trudem zdołało uniknąć stratowania i wydostać się poza tereny wystawy.

Największym zainteresowaniem publiczności cieszyły się pawilony z nagrodami. Najpiękniejszy i największy pawilon wystawił Szkocki Związek Piłki Nożnej, odzwierciedlając cały swój dorobek na przestrzeni kilku dziesiątków lat. W opowiednich i efektownych gablotkach ustawiono wszelkie puchary zdobyte przez Szkocję. Wśród plakiet, proporczyków i innych pamiątek, widniał również proporczyk reprezentacji Śląska, wręczony Szkotom podczas zeszłorocznego turnieju na meczu z klubem z Dundee. Proporczyk ten to jedyny ślad kontaktu szkockiego sportu z Polską.

Drugi pawilon nosił nazwę „British and FIFA". Ustawiono w nim masę pucharów złotych i srebrnych. W pawilonie tym umieściły również swoje trofea związki piłkarskie Holandii, Danii i Szwecji.

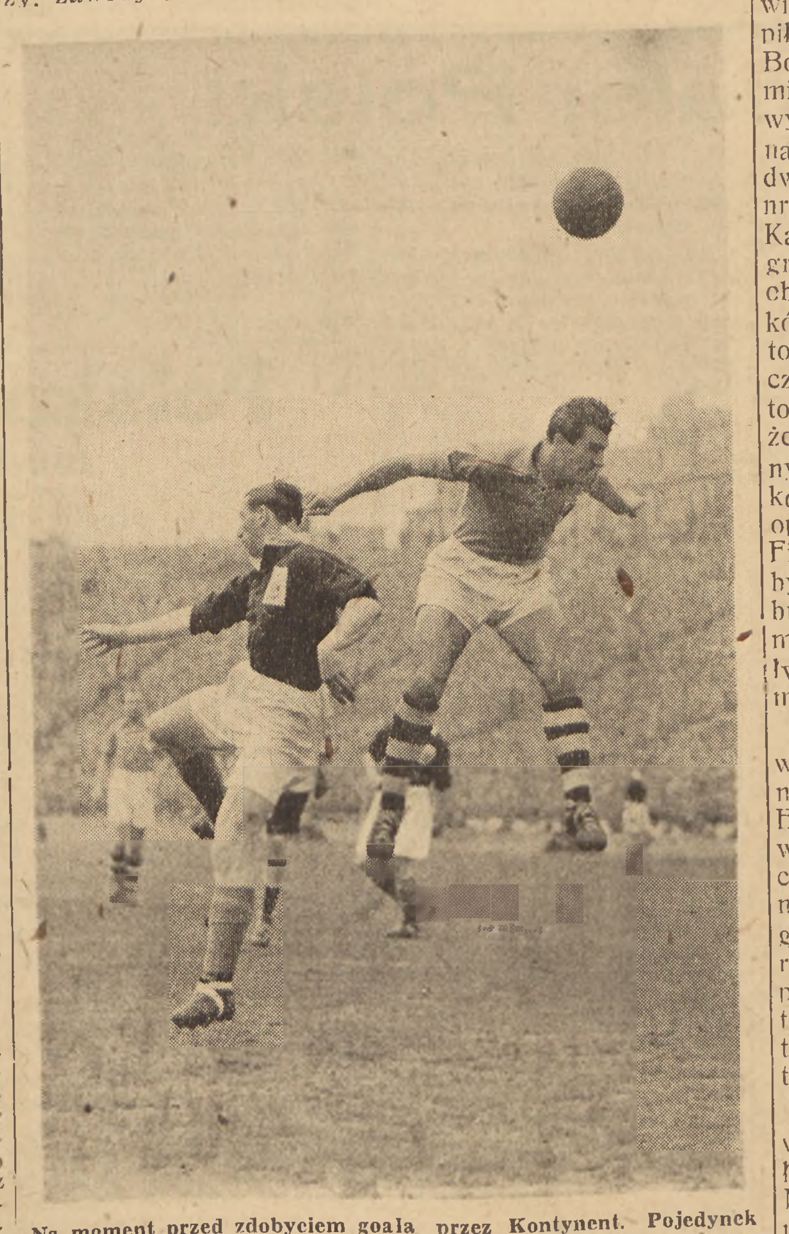
Osobno przedstawili się na wystawie kolarze zrzeszeni w szkockim związku cyklistów. Zjechali oni tu zresztą masowo z całej Szkocji wplatając w program ogólny wiele interesujących pokazów rowerowych.

W osobnym kinie wystawowym wyświetlano filmy wyłącznie o tematyce sportowej. Akcja jednego z takich filmów przedstawiała, jak Gordon Smith — prawoskrzydłowy „Hibermiansu" oraz Willy Thorton z Rangers — dwaj uczestnicy ostatniego meczu Anglia — Szkocja (1:1), spotkali podczas pobytu w Anglii chłopców grających w lesie w piłkę nożną: zabrali ich do siebie na stadion, na którym trenowała reprezentacja szkocka do meczu z Anglią i pokazali im prawdziwą piłkę i jak należy trenować. Film kończył się fragmentem z zawodów Anglia—Szkocja.

Drugi film, cieszący się na wystawie ogromnym powodzeniem, to historyczny już mecz Rangers—Dynamo Moskwa 2:2. Wielu kibiców po raz drugi przeżywało fragmenty tego niezapomnianego spotkania.

Całość wystawy obliczona była na pokazanie licznym przybyszom z Wielkiej Brytanii i Kontynentu dorobku szkockiego i angielskiego życia sportowego oraz na wskazanie właściwych dróg w pracy sportowej młodzieży szkockiej.

*Eryk Kurek*



**Na moment przed zdobyciem goala przez Kontynent. Pojedynek między Lawtonem (z lewej) a Parolą na meczu W. Brytania — Kontynent w Glasgow**

Foto Keystone przez SAP

---

*Skutki wojny*

# Uczniowie w bandzie rabunkowej

**Karpacz.** (js). Powiatowe władze referatu śledczego, zaalarmowane zostały, że na terenie gminy Karpacz istnieje jakaś nowozorganizowana banda, która dopuszcza się śmiałych rabunków z bronią w ręku. Pierwszy z dokonanych rabunków miał miejsce u Jadwigi Bilich, gdzie łupem bandytów padła garderoba, bielizna i inne cenne przedmioty, drugi u Stanisławy Zyło, zaś trzeci był zorganizowany na sierociniec „Dom Dziecka" w Karpaczu.

Delegowany na miejsce przestępstwa urzędnik śledczy w ciągu jednej doby wykrył całą szajkę, składającą się z 17 osób, rekrutujących się z uczniów miejscowego gimnazjum i Zakładu Wychowawczego im. Tadeusza Kościuszki. Herszem młodocianych rabusiów był wychowawca z zakładu „Orlinek", zaś jego zastępca cukiernik zatrudniony w jednej z cukierni w Karpaczu.

W rezultacie przeprowadzonego śledztwa wszyscy uczestnicy zostali aresztowani. Są to kierownik bandy Stanisław Węcel i jego zastępca cukiernik Józef Danek oraz uczniowie: Zygmunt Sternik, Stanisław Wilczyński, Adolf Tomczyński Zygmunt Czernik, Artur Malinowski, Władysław Bielawski, Ryszard Badowski, Jan Augustyniak, Jerzy Barczewski, Jerzy Huk, Janusz Pawłowski, Cezary Sokołowski, Jan Malanda, Jan Kowalski i Zbigniew Grudziński.

Wszyscy aresztowani to chłopcy w wieku lat 17—20. Należeli do bandy bez wiedzy rodziców. Broń otrzymali z Warszawy, lub nabywali od przygodnych znajomych. Odebrano im 5 pistoletów i 1 MPI wraz z amunicją. Wstępne dochodzenia wykazały, że członkowie bandy mieli wspólników w Warszawie.

Dalsze śledztwo w toku.

# O przyszłość polskich hut

## Jak wyglądają zasoby naszych kopalń rudy

Przeglądając mapę geologiczną Państwa Polskiego, widzimy pewne obszary, na których występują złoża rudy żelaznej. Obszary te stanowią jednostki ściśle odgraniczone od reszty. Są to obszary: częstochowski, świętokrzyski, dolnośląski, górnośląski i karpacki. Pozostała część kraju pokryta jest utworami skał osadowych lub osadami polodowcowymi, w których nie stwierdzono dotychczas występowania rudy. Nasze możliwości eksploatacyjne są przeto ograniczone do wymienionych obszarów.

Jeżeli chodzi o obszar świętokrzyski, to złoża rudy żelaznej występują w bardzo wielu miejscach tego rejonu, są natomiast wiekowo bardzo różnie wykształcone i rozpoziomowane. Złoża rud tego obszaru dają się podzielić na dwie grupy: złoża, związane z paleozoicznymi utworami Gór Świętokrzyskich, spotykane przeważnie na wschód od Kielc i złoża, związane z utworami triasowymi i jurajskimi, pokrywające resztę obszarów północnych. W obszarze tym rudy występują w postaci żelaziaka brunatnego lub syderytów. Złoża te są bardzo rozpowszechnione i były niegdyś eksploatowane, dziś jednak znaczenia przemysłowego nie posiadają.

Osobny rodzaj stanowią złoża pirytu, hematytu i syderytu kopalni „Staszic". **Zasoby pirytu, brane pod uwagę do odbudowy górniczej, wynoszą około 1.000.000 ton. Zasoby złóż hematytu sięgają około 150.000 ton, a syderytu około 350.000 ton.**

### NOWE WIERCENIA

**Złoża, znajdujące się w okolicy Ostrowca i Starachowic na wschodzie, oraz w okolicy Przysuchej, Niekłania i Końskich na zachodzie, stanowią najpoważniejsze zasoby naszych rezerw rudnych.** Tu właśnie będzie się w przyszłości koncentrował świętokrzyski przemysł górniczy. Na terenach tych czynna jest obecnie kopalnia „Majówka". Cały szereg innych kopalń, jak „Koźla Góra", „Helena", „Łopata", „Wiktoria" „Nadwyprawy", „Stanisław" zostały przez okupanta całkowicie zdewastowane. **W okolicach kopalni „Stanisław" i „Piekło" przeprowadzane są obecnie wiercenia badawcze i kontrolne** dla założenia dwóch nowych kopalń, których uruchomienie przewidziane jest w ramach Trzyletniego Planu Gospodarczego.

W miejscowościach Parczów i Inowłódź (pow. Opoczno) złoża rudy żelaznej są podobne co do typu do częstochowskich, jednak o wiele biedniejsze. Czynne są tu kopalnie „Mikołaj", „Strzelnica", „Kutery" i „Zebiec". Złoża powyższe ciągną się od Ćmielowa aż do Chustek. Ze względu na dużą zawartość krzemionki, dochodzącej do 30% i więcej, złoża te posiadają znaczenie uboczne, ważne jedynie jest występowanie piasków żelazistych, nad którymi przeprowadzane są obecnie badania, aby przez odpowiednie metody techniczne uzyskać wartościową rudę żelazną.

### „BOŻY DAR" NAJBOGATSZY

**Na uwagę zasługują złoża kopalni „Boży Dar", eksploatowane systemem odkrywczym. Znajduje się tu ruda wysokoprocentowa.** Okolice Tomaszowa Mazowieckiego i Rudy Wielkiej posiadają również złoża rudy żelaznej, jednak bez znaczenia przemysłowego.

Na obszarze rejonu świętokrzyskiego, w ub. roku czynnych było 5 kopalń odkrywkowych i 2 podziemne. Całkowita produkcja wszystkich w tym rejonie czynnych kopalń, wyniosła w ub. roku 86.876 ton, przy obsadzie 1415 pracowników. W bież. roku produkcja ma wynieść **123.000 ton,** w 1948 r. 148.000 ton, a w 1949 r. 188.000 ton. Zasoby ogólne — poza danymi dla kopalni „Staszic", stwierdzone na podstawie szczegółowych badań, wynoszą 23 mil. 600 tys. ton. Zasoby prawdopodobne, wymagające stwierdzenia w drodze wierceń, obliczane są na 100.000.000 ton. Zapotrzebowanie hutnictwa na rudy żelazne wynosiło w ub. roku 1.200.000 ton rudy żelaznej i **100.000 ton** rudy manganowej. Całkowita produkcja wszystkich kopalń wchodzących w skład Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej, wynosi 423.723 ton.

**A. Cz.**

# Jak feniks z popiołów

## po raz siódmy odradzają się Żory

**Rybnik** (hp). Jednym z najbardziej na Śląsku zniszczonych przez ostatnią zawieruchę wojenna miast są pięknie położone w powiecie rybnickim Żory. Jeszcze dzisiaj, mimo upływu przeszło dwu lat od końca wojny, miasto to wywiera wrażenie drugiej Warszawy. Gdzie tylko okiem rzucić, wszędzie widzi się gruzy i rumowiska. Z trudem Żory powstają do nowego życia i odbudowują się.

Żory nie po raz pierwszy w dziejach przeszły podobny kataklizm. Istnieją już od 1272 roku jako miasto handlowe i niezwykle ruchliwe, leżące przy głównym trakcie, który wiedzie z Krakowa do Wrocławia. Kupcy ze wszystkich stron świata znajdowali tu dach nad głową, możność wypoczynku i zasobną w zapasy win i potraw gospodę.

Pierwszą swoją tragedię miasto przeżywało w 1454 roku, kiedy groźny pożar zniszczył prawie wszystkie zabudowania. W sto lat później ogień strawił przeszło połowę zabudowań w znacznej mierze odbudowanego już miasta. Dziwnym zrządzeniem losu w roku 1583 wielki pożar nawiedza po raz trzeci Żory i zamienia w popiół i gruzy całe górne przedmieście wraz z pięknym drewnianym kościołem.

Na tym jednakże nie skończyła się tragedia Żor. Jak wynika z kronik, 17. maja 1661 roku o godzinie 10 wieczorem rozległ się znów straszny okrzyk „Gore! Gore!". W panicznym strachu zbudzona ze snu ludność ucieka w bieliźnie na pola. Przejmujące lamenty rozdzierały ciszę nocną, gdy pastwą płomieni padły w ciągu godziny wszystkie zabudowania wraz z nowym kościołem, wikarówką, szpitalem i dwiema szkołami.

Jak ustalono, pożar wywołała lekkomyślność córki obywatela Jana Zagitiusza, Marianny, która wróciwszy z młodym mężem do domu z uroczystości weselnej Adama Krysztofa Wielopolskiego w Woszczycach, poszła ze świecą do stajni, by dopatrzeć zwierzat. Widząc, że parobek śpi, nie zatroszczywszy się o głodne bydło, młoda kobieta rzuciła w gniewie świecę na parobka. Świecznik upadł na nagromadzoną w stajni słomę, a ogień tak się wkrótce rozszerzył, że ratunek okazał się niemożliwy.

Gdy 11. maja 1702 roku pożar znów zniszczył nieszczęsne miasto, z którego pozostała tylko drobna część przedmieścia, do dziś zwana „Zostawą", mieszkańcy uczynili ślub, że co rok obchodzić będą uroczyście „Święto Ognia" dla upamiętnienia kary Bożej. Po pewnym jednak czasie zapomniano o przyrzeczeniu, aż w dniu 15. sierpnia 1806 roku nowa klęska pożaru nawiedziła Żory. Od pożogi uratowały sie tylko kościół wraz z probostwem, wikarówką, szkoła i osiem małych domków garncarzy.

Od tego czasu już bez przerwy do dnia dzisiejszego srodze doświadczone przez los miasto obchodzi rokrocznie w dniu 11. maja jedyne w swoim rodzaju „Święto Ognia".

I w roku bieżącym nie zapomniano o nim. Już od wczesnych godzin rannych miejscowy kościół zapełnił się tłumami wiernych. Po uroczystym nabożeństwie wyruszyła przez miasto procesja z udziałem wszystkich organizacji, związków i stowarzyszeń. Na rynku, uprzątniętym z gruzów, lecz nadal przedstawiającym obraz ruin i pogorzelisk, kapłan z monstrancją w ręku udzielił miastu i jego mieszkańcom błogosławieństwa.

Wierzyć trzeba, że Żory, pomne swej historycznej przeszłości, powstaną odbudowane i jak dawniej będą stanowiły pomost między Krakowem i Wrocławiem.

# Utajone przeszkody w rozwoju spółdzielczości

## na Śląsku Opolskim

Obserwując rozwój spółdzielczości na Śląsku Opolskim, nie jesteśmy jeszcze całkowicie zadowoleni z istniejącego tam stanu rzeczy. Kiedy analizujemy głębiej przyczyny, dowiadujemy się o wielu przeszkodach, które uchodzą nieraz naszej uwagi w pracy codziennej, a które mają jednak duży wpływ na kształtowanie się warunków pracy i stosunków wewnętrznych w poszczególnych spółdzielniach. Chodzi tutaj o różnice regionalne, jakie niestety często pokutują wśród ludności osiadłej w danym powiecie, oraz o pozostałości z czasów okupacji niemieckiej, których oddziaływanie na psychikę ludności miejscowego pochodzenia jeszcze nie ustało.

Śląsk Opolski posiadał przed wojną w powiatach, zamieszkanych przez ludność polską, dobrze rozwiniętą sieć spółdzielni rolniczo-handlowych, oszczędnościowo pożyczkowych itd. Spółdzielnia była tu ostoją polskości w warunkach, w których rozwój szkoły polskiej i towarzystw kulturalno-oświatowych był tępiony przez miejscowe czynniki hakatystyczne. Niemcy nie mogły zlikwidować polskich instytucji gospodarczych, gdyż krok ten wywołałby analogiczne represje wobec gęsto rozsianych niemieckich placówek gospodarczych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Dopiero z chwilą wybuchu wojny w r. 1939 czynniki niemieckie przystąpiły do natychmiastowej likwidacji całego polskiego życia gospodarczego i kulturalnego. Aby odstraszyć ludność polską na przyszłość od zakładania nowych placówek, nakładano na członków grzywny w wysokości tysiąca i więcej marek za należenie do spółdzielni oraz zmuszano do pokrycia zobowiązań spółdzielni majątkiem własnym bez względu na wysokość udziałów.

Opowiadał mi jeden z czołowych działaczy spółdzielczych w powiecie oleśnieńskim, że trzeba dzisiaj dużego wysiłku, aby nakłonić ludność miejscową do wpisywania się na członków nowopowstających spółdzielni. Przy wpisie trzeba nieraz wręczyć nowemu członkowi oświadczenie na piśmie, że odpowiada on tylko do wysokości udziału. Jest to jedna z poważnych przeszkód w rozwoju spółdzielczości przede wszystkim na wsi, gdyż w wielkich miastach represje niemieckie nie mogły być w tym stopniu stosowane z uwagi na większe uświadomienie i znajomość rzeczy przez tamtejszych Polaków.

Drugą przeszkodą utrudniającą nasze dążenia do umasowienia ruchu spółdzielczego na tym terenie stanowią różnice regionalne, zaznaczające się w stosunkach między ludnością autochtoniczną i napływową. Różnice te występują oczywiście tylko w powiatach mieszanych, zamieszkanych przed wojną w większości przez ludność polską, gdyż w powiatach położonych dalej na zachód, osiedla się tylko ludność napływową i tam problem ten nie istnieje. Niewłaściwy ten stan rzeczy znika coraz bardziej tam, gdzie zarówno czynniki państwowe jak i społeczne w oparciu o głęboką znajomość stosunków narodowościowych terenu stosują odpowiednią taktykę wobec poszczególnych grup ludności.

Nasz działacz, o którym wyżej wspomniałem, Polak miejscowego pochodzenia, który niejedno od Niemców wycierpiał za otwarte przyznawanie się do polskości, oświadczył mi, że czas i wzajemne poznanie się ludzi zdziałały już wiele, tak że problem ten w niedalekiej przyszłości powinien zniknąć zupełnie. Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby miejscowi działacze spółdzielczy, kierownicy oddziałów, instruktorzy i in. poświęcili temu zagadnieniu więcej uwagi i starali się usuwać często nieuzasadnione lub na mylnych przesłankach oparte różnice. Praca w spółdzielni, w zarządzie, w radzie nadzorczej czy też radzie oddziałowej jednej z instytucji spółdzielczych może być doskonałą więzią, łączącą ludzi różnego pochodzenia terenowego w jedną rodzinę, której przyświeca wspólny cel — dobro społeczne.

**Gustaw Taraba.**



# Pisarze czechosłowaccy w Stolicy

## Uroczysty wieczór w Muzeum Narodowym

**Warszawa.** (PAP) Przybyła do stolicy delegacja pisarzy czechosłowackich zwiedziła miasto i ruiny dzielnicy żydowskiej oraz Stare Miasto. W godzinach wieczornych goście czescy byli obecni w Muzeum Narodowym na wieczorze muzyki i poezji, urządzonym na ich cześć. **Na wieczór ten przybyli marszałek sejmu Wł. Kowalski, minister Kultury i Sztuki S. Dybowski, minister Rzymowski i inni członkowie rządu, ambasador Czechosłowacji Hejret i liczni zaproszeni goście ze sfer literackich i kulturalnych.**

Program koncertu wypełniły utwory muzyki i poezji polskiej (Chopin, Młynarski, Zarębski, Norwid, Miłosz) oraz czeskiej (Dvorak, Seifest) w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej (fortepian) i Olgi Olginy (śpiew), M. Wyrzykowskiego (recytacje), Szpilmana i kwartetu Polskiego Radia.

Po koncercie odbyło się w sali „gotyckiej" muzeum przyjęcie, podczas którego minister Kultury i Sztuki S. Dybowski, zwracając się do gości czechosłowackich, powiedział m. in.:

„**Nasz obecny Rząd Demokratyczny przeprowadził konsekwentnie, jako jedno z pierwszych** zadań w polityce zagranicznej — zasadę współpracy z narodami słowiańskimi. W ramach tej zasady, także na odcinku współpracy z bratnimi narodami Czechosłowacji rząd nasz zerwał z tym wszystkim co, wbrew oczywistej woli ludu polskiego, fatalnie zaciążyło nad okresem przedwojennym.

*Teoria i praktyka*

# Kłopot ze złomem

**Warszawa.** (tel. wł.) „Rzeczpospolita" donosi: „Powołując się na artykuł w numerze 124 „Rzeczypospolitej" i „Dziennika Gospodarczego" w sprawie rozpoczęcia wiosennej pierwszej akcji zbiórki złomu, donosimy uprzejmie, że fabryka nasza już kilkakrotnie zwracała się do Centrali Złomu w Katowicach, ul. Zamkowa 12 o odebranie około 160 ton różnego złomu żelaznego, jednakże do tej pory instytucja ta nie zgłosiła się po jego odbiór. Prosimy wobec tego o łaskawe wskazanie nam innej instytucji, która by ewentualnie oferowany przez nas złom przyjęła, gdyż ten zajmuje nam tylko miejsce. Zarząd Fabryki Porcelany w Chodzieży".

**Wiadomość ta jest wymowna. Oto ujawnia się w sposób bardzo przykry kolizja między teorią a praktyką. Redakcje wszystkich pism zasypywane są materiałem propagandowym, na tablicach reklamowych i na parkanach w całej Polsce rozlepione są afisze propagujące akcję zbierania złomu, a tymczasem okazuje się, że czasami nie wiadomo, co począć z zebranym złomem.**

## Pomoc dla powodzian

### Dalsza lista ofiar Czytelników »Dziennika Zachodniego«

**Szkoła Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym w Gliwicach — 900 zł, Pracownicy kina „Światowid" w Katowicach — 500 zł, Publiczna Szkoła Powszechna nr 4, Dąbrowa Górnicza — 587 zł, Szkoła Powszechna nr 2, Biała Krakowska — 927 zł.**

# Z całej Polski

SZCZECIN. Rozpoczęty w ostatniej dekadzie kwietnia br. ruch wysiedleńczy Niemców z Pomorza Zachodniego na zachód jest kontynuowany w dalszym ciągu. Równocześnie napływają transporty przesiedleńców z woj. centralnych. W okresie od 2—10 bm. na teren woj. szczecińskiego przybyło 18 transportów z głębi kraju. Osiedleńcy przybywają z inwentarzem żywym i martwym i są kierowani do powiatów północno-wschodnich.

WARSZAWA. Zarząd Główny Ligi Lotniczej projektuje budowę wielkiego Domu Lotnika w Warszawie. Będzie to reprezentacyjny gmach, obejmujący pomieszczenia na biura Ligi, sale wykładowe, modelarnie, muzeum lotnicze, laboratoria, urządzenia sportowe. Dom Lotnika stanie prawdopodobnie na Mokotowie. W najbliższej przyszłości ma być ustalone definitywnie miejsce pod budowę i rozpisany konkurs na plan gmachu.

WARSZAWA. Z dniem 20 bm. uruchomiono połączenie telefoniczne między Polską a Luksemburgiem via Warszawa — Paryż. Opłata za trzyminutową rozmowę wynosi 438 zł. Dopuszczone są rozmowy państwowe oraz prywatne pilne i zwykłe z wezwaniem, uprzedzeniem i żądaniem informacji.

WARSZAWA. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiło do zakupu za granicą materiałów niezbędnych dla zaopatrzenia lecznic weterynaryjnych. W Czechosłowacji zakupione będą leki na sumę około 20 tys. dolarów, w Danii — ok. 40 tys. dolarów. Ponadto przewidziana jest kwota 125 tys. dolarów na zakup leków m. in. w Szwajcarii, Szwecji i ZSRR.

KRAKÓW. Program prac na Wawelu przewiduje w bieżącym sezonie usunięcie gruzu ze zburzonych niezabytkowych budynków oraz naprawę zniszczonych budynków, wśród nich baszty złodziejskiej.

RZESZÓW. Staraniem pracowników Głównej Parowozowni PKP w Rzeszowie odbyło się na Staroniwie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bojowników o wolność Polski, rozstrzelanych w tym miejscu przez hitlerowskich zbirów w lutym 1944 r.

KRAKÓW. W ramach tradycyjnej uroczystości „Lajkonika" w Krakowie w dniu 12 czerwca, odbędzie się regionalna wystawa wyrobów rzemieślniczych i przemysłu ludowego oraz zjazd rzemiosła wojew. krakowskiego.

CHRZANÓW. Chrzanowska Fabryka Lokomotyw jest w trakcie wykonywania zamówień otrzymanych z Bułgarii na 20 parowozów i przyjęła nowe bułgarskie zamówienie na 10 parowozów wąskotorowych.

SŁUPSK. Akcja osiedleńcza na Pomorzu Zachodnim rozwija się bardzo szybko. O nasileniu akcji osiedleńczej może świadczyć fakt, że do Słupska w ciągu dwóch dni przybyło 600 chłopów — osadników rolnych. Chłopi ci pochodzą z woj. rzeszowskiego. Przywieźli oni ze sobą większe ilości inwentarza żywego.

GDYNIA. Biuro odbudowy portów powierzyło poważny odcinek prac inżynieryjno-wodnych w porcie gdyńskim firmie duńskiej. Umowa objęła wykonanie następujących prac: naprawy, przebudowy i rozbudowy falochronu wraz z pogłębieniem awanportu i Basenu Południowego, naprawy Nabrzeża Szwedzkiego, odbudowy Nabrzeża Francuskiego i Portowego.

GDYNIA. W ostatnich dniach masowo nadchodzi celuloza dla Polski, jak i w tranzycie dla Węgier. Statki z celulozą wchodzą niemal codziennie do portu gdyńskiego i odchodzą z wyrobami przemysłu hutniczego, polskiego oraz czeskiego.

GDAŃSK. Oddział Gdański Polskiej Żeglugi Państwowej przystąpił do zorganizowania nowych tras w żegludze pasażersko-towarowej. Obok istniejącej od połowy kwietnia trasy Gdańsk — Elbląg, w najbliższych tygodniach uruchomione będą trzy dalsze linie, Gdańsk — Nowy Dwór, Elbląg — Ostruda i Gdańsk — Elbląg — Zalew. W ciągu lata uruchomiona będzie linia Gdańsk — Warszawa z miejscami II klasy.

GDAŃSK. Na Żuławach dotychczas odwodniono ponad 60 tys. ha. W wyniku panującej od dłuższego czasu słonecznej pogody z wielu terenów woda ustąpiła sama. Do osuszenia pozostaje jeszcze 40 tys. ha.

# Polska sztuka ludowa

## musi być otoczona opieką

**Katowice** (fn). Na odbytym ostatnio w Zakopanem Zjeździe etnografów oraz przedstawicieli innych działów sztuki, przy współudziale delegatów zainteresowanych ministerstw, Rad Kultury i wojew. Wydz. Kultury i Sztuki, wysunięto pod adresem władz centralnych szereg dezyderatów, dających się ująć w kilka zasadniczych punktów. Mają one szczególne znaczenie, jeżeli chodzi o problemy te na terenie zarówno Ziem Śląska, jak również Ziem Odzyskanych. Aprobata powziętych uchwał i wysuniętych projektów przez resorty poszczególnych ministerstw przyczyni się niewątpliwie do renesansu polskiej sztuki ludowej.

Dezyderaty te są następujące:

Ochrona zabytków sztuki ludowej na Śląsku. W pierwszym rzędzie chodzi tu o ochronę budownictwa zabytkowego, które spotyka się jeszcze na terenie południowej części Śląska. Do zabytków zaliczają się nieliczne już spotykane spichlerze, chaty drewniane oraz charakterystyczne dla starego budownictwa śląskiego stodoły ośmioboczne, najczęściej spotykane i dziś w pow. głubczyckim, raciborskim, rybnickim i pszczyńskim.

Ochrona stroju ludowego. Chodzi tu w szczególności o stroje góralskie i górzańskie (mieszkańców okr. przemysłowego).

Ochronę obrzędów ludowych, jak obchód Marzanny, Gaików, i Połaźniczki.

Propagowanie śląskich zwyczajów ludowych przez odpowiedni dobór sztuk i inscenizowanie ich w świetlicach poszczególnych zakładów pracy. Punkt ten ma szczególne znaczenie dla ochrony ośrodków wytwórczości przemysłu artystycznego na terenie całego kraju. Zwrócono specjalną uwagę na zaniedbaną dotychczas dziedzinę koronkarstwa, którego wyroby były przed wojną eksportowane za granicę, jak również na wyroby koszykarskie z pow. lublinieckiego. W pszczyńskim i cieszyńskim należy roztoczyć opiekę i zapewnić rozwój chałupniczemu przemysłowi haftów kolorowych, złotogłowiu i innych.

Najwięcej do zrobienia pozostaje w dziedzinie srebrnictwa ludowego, którego wysokowartościowe wyroby filigranowe, niczym nie ustępujące bałkańskim i weneckim, były bardzo poszukiwane za granicą. Warsztaty srebrnicze o wielowiekowej tradycji wykonywały od dawna na wywóz tego rodzaju przedmioty. Delegat Min. Przemysłu zajął wobec tego dezyderatu stanowisko przychylne.

W dalszej części obrad postanowiono opracować i wydać atlas strojów polskich, obejmujący wszystkie stroje regionalne. Zaprojektowano nadto utworzenie komisji fachowych, złożonych z etnografów i historyków sztuki, których zadaniem byłoby roztoczyć kontrolę nad wytwórczością przemysłu ludowego.

Tak przedstawiają się w zarysach ogólnych postulaty Zjazdu. Delegat Min. Przemysłu, przemawiając powtórnie, przypomniał, że na rozwój przemysłu ludowego została w budżecie ministerstwa przewidziana suma 300 milionów zł., która pozwoli przeprowadzić prace podstawowe na tym odcinku.

## Najbogatsze złoża łupków w Europie

# Kopalnia, na której pracuje się bez kilofów i młotów

**Nowa Ruda.** Charakterystyczną cechą Nowej Rudy, starego miasteczka podgórskiego, położonego na linii kolejowej Kłodzko — Wałbrzych na Dolnym Śląsku, jest szeroko rozwinięty przemysł tekstylny, a ściślej mówiąc jedwabniczy, kartonażowo-papierniczy, węglowy itp.

Nowa Ruda liczy ponad 20 tys. mieszkańców i rozciąga się u zboczy zalesionych gór, które nadają miastu dużo malowniczości. Dziwny poniekąd kontrast stwarzają kopalnie noworudzkie na tle lesistych terenów, nadających się raczej na wypoczynek i wczasy letnie, aniżeli na ośrodek przemysłowy. Nowa Ruda dysponuje dość pokaźnymi zapasami złóż łupkowych i węglowych, które są niezbędne dla rozwoju naszego przemysłu hutniczego i przetwórczego. Kopalnia noworudzka jest jedną z największych kopalń łupkowych w Europie i posiada wysokowartościowy surowiec, bardzo poszukiwany na rynkach światowych.

**Ostatnio przeprowadzane są w tej sprawie rozmowy handlowe ze Szwecją, Jugosławią i Czechosłowacją.** Prócz łupku wydobywa się ze wspomnianej kopalni węgiel, który jest znacznie miększy od górnośląskiego. Węgiel ten pod względem asortymentu jest jednogatunkowy.

Praca górników noworudzkich różni się pod wieloma względami od pracy górnika górnośląskiego czy zagłębiowskiego. Jest nieco lżejsza, lecz bardziej niebezpieczna. Pokłady węglowe są stosunkowo niskie i kryją w sobie dużo gazów. Gazy, zgęszczone za tamami wyrobisk, przedostając się pod ciśnieniem na zewnątrz, uniemożliwiają oddychanie i narażają górników na niebezpieczeństwo eksplozji. Jedna z większych eksplozji miała miejsce w 1941 r., w czasie której zginęło 187 górników. W 1946 r. eksplozja spowodowała pożar, jednak na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Od tego czasu władze górnicze zaleciły stosowanie specjalnych środków ostrożności, by uniknąć jakichkolwiek wypadków na przyszłość.

Każdy górnik, pracujący w tej kopalni, zaopatrzony jest w aparat tlenowy, bez którego nie może zjechać w podziemie. Aparat ten powinien być utrzymywany w stałym pogotowiu, gdyż każdej chwili może być użyty. Poza tym nie wolno używać takich narzędzi jak np. młotów i kilofów. Dlatego też rola górnika noworudzkiego ogranicza się raczej do odstrzeliwania węgla i załadowywania go na transporty. Odstrzeliwanie węgla sposobem elektrycznym odbywa się co dwa dni, przy czym bada się uprzednio stopień zagazowania kopalni oraz przeprowadza się wentylację chodników i filarów.

Kopalnia noworudzka zatrudnia obecnie 1600 robotników, w tym kilkuset Niemców. Wydobycie łupka surowego wynosi 450 ton, a węgla 250 ton dziennie. (p)

# Przynależność do SS prowadzi za kratki

**Kłodzko** (ob. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Kłodzku odpowiadał obywatel niemiecki, 27-letni Leon Gürtler z Bystrzycy, oskarżony o przynależność do okolicznej formacji SS, w której walczył zarówno na froncie zachodnim jak i wschodnim, oraz o przestępczą działalność w ramach tej organizacji.

Gürtler za męstwo na froncie wschodnim otrzymał kilka odznaczeń, między innymi krzyż żelazny II klasy. Służąc w dywizji Wikinga pod Dynaburgiem został poważnie ranny. Za zasługi władze hitlerowskie powierzyły mu kierownictwo obozu dla wysiedleńców węgierskich w powiecie bystrzyckim. W obozie Gürtler w nieludzki sposób obchodził się z wysiedloną ludnością. Sąd skazał Gürtlera na półtora roku więzienia. (p)

## Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALN. ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ

*Piątek, dn. 23 bm.*

*5.55 sygnał i zapowiedź por. stacji, 6.00 sygnał i „Kiedy ranne wstają zorze", 6.05 dzien. por., 6.20 gimn. por., 6.30 muz. por., 6.57 sygnał czasu, 7.05 muz., 7.15 wiad. dzien. por., 7.35 zapowiedź progr. na dzień bież., 7.40 konc. por. 8.30 inf. ogólnop., 8.40 skrzynka PCK, 8.50 konc. życzeń, 9.30 konc. rekl., 14.00 audycje inf., 14.30 „10 min. muzyki z płyt", 14.40 aud. dla dzieci, 15.00 „Sejdzio i jej bobry", 15.30 muz. tan. P. R., 16.00 dzien. popoł., 16.12 utwory skrzyp. w wykon. Mariana Dobrzyńskiego, 16.30 aud. dla chorych, 16.45 pieśni ludowe, 17.00 felieton Stefanii Grodzieńskiej, 17.10 reportaż, 17.20 „Syrena przed mikrofonem", 17.50 konc. 18.35 aud. Zw. Str. Poż., 18.45 aud. dla wsi, 18.55 „U naszych przyjaciół", 19.15 „O konkursie Szekspirowskim", 19.25 konc. symf., 21.45 „Radiowy Uniw. Lud.", 22.00 „Popioły" Żeromskiego, 22.15 aud. rozrywk., 23.00 ost. wiad. dzien. rad., 23.15 progr. na jutro, 23.25 muz. tan., 23.55 streszcz. wiad. dzien., 24.00 zakończ. progr. ogólnopolskiego.*

## Miasto walczy z chorobami

# Z działalności Ośrodka Zdrowia w Jeleniej Górze

**Jelenia Góra** (js). Miejski Ośrodek Zdrowia na terenie Jeleniej Góry jest jedną z najczynniejszych instytucji w walce z chorobami. Ośrodek posiada cztery zasadnicze działy, a mianowicie poradnie: ogólną, dla matki i dziecka, przeciwgruźliczą i przeciwweneryczną. W pierwszym kwartale br. udzielono opieki 858 osobom, porad udzielono ogółem 1.290, pozostającym w domu udzielono pomocy lekarskiej w 42 wypadkach, zabiegów dokonano 1.123, przeprowadzając w końcu około 2.000 badań laboratoryjnych.

Największą opiekę roztacza ośrodek nad szkołami powszechnymi, gdzie zbadano ogółem 1.787 dzieci. Dzieci słabowite i źle odżywiane odesłano do ośrodka zdrowia.

Walką z chorobami objęte są również nieruchomości, sklepy i zakłady pracy. W pierwszym kwartale br. przeprowadzono kontrolę 15 nieruchomości, których 14(!) nie odpowiadało wymogom sanitarnym. Z 227 zlustrowanych sklepów spożywczych aż 124 nie odpowiadało wymogom higieny. Podobną sytuację stwierdzono w wielu zakładach przemysłowych i rzemieślniczych.

Przeprowadzona ostatnio w Ośrodku Zdrowia kontrola komisji społecznej, stwierdziła, że jest to jeden z najpożyteczniejszych resortów Zarządu Miejskiego w Jeleniej Górze.

### Walka z chorobami

**Biała** (sar). Ubezpieczalnia Społeczna w Białej nawiązała kontakt ze wszystkimi Ośrodkami Zdrowia dla zorganizowania walki z chorobami społecznymi, gruźlicą, jaglicą i chorobami wenerycznymi. Na ten cel oddano do dyspozycji przychodni przeciwgruźliczej aparat roentgenowski i lekarza fizjologa.

## Doniosła konferencja

# Towarzystwo Wystaw i Targów we Wrocławiu

**Wrocław** (st). Sprawa powołania do życia Towarzystwa Wystaw i Targów, oraz urządzenia Domu Próbek i Wzorów przemysłu i rzemiosła dolnośląskiego we Wrocławiu, była ostatnio przedmiotem obrad specjalnej konferencji, zwołanej z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej.

Konferencja, której przewodniczył b. wiceprezydent miasta, inż. Podgórski, odbyła się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego.

W konferencji wzięli udział mgr. Kopera z Woj. Wydziału Przemysłowego, mgr. Krzysztofowicz z Woj. Wydziału Aprowizacji i Handlu, mgr. Matysiak z Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, Związek rewizyjny Spółdzielni R. P. reprezentował mgr. Strzetelski, Woj. Związek Zrzeszeń Kupieckich prezes Voise, Zrzeszenie Kupców we Wrocławiu dyr. Niżyński, z ramienia Miejskiego Wydziału Administracyjnego wziął udział mgr. Jakubowski, w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej dyrektor Blum, inż. Andruszkiewicz i naczelnik Figas oraz dyr. Pukasiewicz z Izby Rzemieślniczej.

Sprawa utworzenia odpowiedniej spółki, która miałaby po projektowanej na r. 1948 wystawie państwowej ilustrującej dotychczasowy dorobek kulturalny i przemysłowy Ziem Odzyskanych, stanowić odpowiednią podstawę do zorganizowania corocznych Targów Wrocławskich, była przedmiotem dłuższej dyskusji.

**Rozważana była również oferta miasta Katowic, dotycząca stworzenia wspólnej organizacji (spółki) dla Górnego i Dolnego Śląska.** W związku z tym, na konferencji wypowiedziano się za zapewnieniem Wrocławowi w projektowanej spółce wzgl. organizacji stanowiska dominującego, wobec większego znaczenia Wrocławia i projektowanych targów w porównaniu z Targami Katowickimi, które miały dotychczas charakter bardziej lokalny, podczas gdy Targi Wrocławskie miały przed wojną charakter międzynarodowy i posiadają o wiele większy teren wystawowy niż Katowice.

W wyniku obrad powołano komitet, który ustali odpowiednie wytyczne i porozumie się z zarządem miasta Katowic. Do komitetu weszli: inż. Podgórski z ramienia Zarządu Miejskiego m. Wrocławia, oraz delegaci Woj. Wydziału Przemysłowego, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej i Woj. Związku Zrzeszeń Kupieckich.

Na konferencji omawiano również projekt wrocławskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, dotyczący zorganizowania we Wrocławiu stałego Domu Wzorów i Próbek przemysłu i rzemiosła dolnośląskiego, na który to cel Centralny Urząd Planowania przyznał już odpowiedni kredyt.

W dyskusji, po referacie dyr. Bluma, który wspomniał, że Izba Przemysłowo-Handlowa przystępuje już do remontu przeznaczonego na ten cel budynku, uznano zgodnie celowość urzeczywistnienia tego projektu. Podkreślono przy tym, że w projektowanym Domu Wzorów i Próbek winny znaleźć miejsce obok siebie próbki i wzory produkcji wszystkich trzech sektorów, tj. produkcji zakładów państwowych, prywatnych i spółdzielczych oraz rzemiosła dolnośląskiego.

### Kiełbasy w rulonie gazet

**Bielsko.** (sar). Urząd pocztowy w Bielsku zwrócił uwagę na przesyłkę rulonu gazet, adresowaną do Wiednia. Podejrzenia okazały się słuszne, gdyż pakiet zawierał w środku kiełbasę. Wobec zakazu przyjmowania do zagranicznego obrotu pocztowego przesyłek żywnościowych, paczki nie przyjęto.

## „Nie było moim szczęściem służyć Rzeszy"

# Aresztowanie renegatów w Kłodzku

**Kłodzko** (p). W ostatnich dniach na ulicach Kłodzka rozpoznany został niejaki Michał Kuehn ze Lwowa, który mając wyższe studia zajął poważne stanowisko w skarbowości.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, iż Kuehn w okresie okupacji wyparł się narodowości polskiej i przyjął obywatelstwo niemieckie. Kuehn nosił demonstracyjnie swastykę w klapie marynarki, utrzymywał z Niemcami serdeczne stosunki i gloryfikował hitleryzm. W liście do narzeczonej, niejakiej Eugenii Ojak, po zwolnieniu go z obowiązku służby wojskowej napisał z żalem: **„I nie było moim szczęściem służyć Rzeszy niemieckiej".**

Kuehna osadzono w więzieniu. Pod podobnym zarzutem aresztowano szwagra Kuehna, Wł. Pencaka ze Stanisławowa, ostatnio zamieszkałego w Kłodzku. Pencak przyjął również niemiecką listę narodowościową i był gorliwym wyznawcą reżimu hitlerowskiego. Z chwilą zbliżenia się wojsk radzieckich do Stanisławowa został on z Niemcami ewakuowany na Dolny Śląsk. W Kłodzku powierzono Pencakowi kierownictwo działu grzywien w Urzędzie Akcyzowym.

Obaj zdrajcy zasiądą niebawem na ławie oskarżonych.

# Amator »Bałtyków«

## Zuchwały włamywacz w ręku władz

**Kłodzko** (p). W ręce władz milicyjnych oddany został 17-letni Juliusz Stolarczyk, który dokonał dwóch śmiałych włamań na terenie Kłodzka. Stolarczyk w godzinach rannych przy pomocy żelaznego łomu wyrwał zamki w spółdzielni „Pionier", skąd skradł 10 tys. sztuk papierosów „Bałtyk", 2 tys. sztuk papierosów amerykańskich i 20 kg czekolady, ogólnej wartości około 150 tys. zł.

Zachęcony powodzeniem Stolarczyk tego samego dnia zakradł się do mieszkania p. Janczewskiej, której zabrał cały zapas bielizny i garderoby. Złodzieja zdradził jego tupet, gdyż skradzione rzeczy w biały dzień zrzucał z pierwszego piętra na ziemię.

Wyczynem Stolarczyka zainteresowali się domownicy, którzy wszczęli alarm i pościg.

Młodocianego włamywacza Sąd Okręgowy w Kłodzku skazał na rok więzienia.

**ADRESY REDAKCJI I ADMINISTRACJI:**

*JELENIA GÓRA* — ul. Kolejowa 18, tel. 21-00; *WAŁBRZYCH* — ulica Stalina 2, obok Placu Grunwaldzkiego; *WROCŁAW* — ul. Kościuszki 49, tel. 253; *BYTOM* — Pl. Stalina 10, tel. 24-18; *GLIWICE* — ul. Zwycięstwa 8, tel. 44-18; *SOSNOWIEC* — ulica 3 Maja 23, tel. 67-470; *CZĘSTOCHOWA* — Al. Najświętszej Marii Panny 35, tel. 24-67; *BIELSKO* — 3 Maja 7, tel. 24-35; *KATOWICE* — ulica 3 Maja 12

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

— Kaz Jasiek? — zapytał sąsiadkę zaraz od drzwi.

— Wyrzuca ze szopy nawóz — odpowiedziała swobodnie i mięsała coś w garnku, warząc strawę.

Rzodkosz wiedział dobrze, że tam Jaśka nie ma, ale nie wypadało mu o tym mówić.

— Skręt baba — pomyślał skrycie. — Musiała gdzieś wysłać kalekę, żeby nie podpatrzył ją i Bronka. Ale ja cię i tak dopilnuję, a wtedy za cenę milczenia musisz być moją.

— Parasolnik tu był? — zapytał powoli.

Jagniesia wypuściła z rąk warzechę na dźwięk tego zapytania. Zbladła, wytrzeszczyła błędne oczy i ledwo zdołała wycedzić ze siebie słabą odpowiedź:

— Nie. Nie było go.

— A do stodoły przecież zazierał przez drugie wrota.

To Jagniesię zupełnie dobiło. Uczuła się słaba i poniżona. Szalona niepewność, że Parasolnik podpatrzył scenę z Bronkiem, zawładnęła nią. Na dobitek złego zaczęły jej krążyć po głowie podejrzenia, że może i Rzodkosz co widział przez uchylone wrota. Zdawało się jej, że jest tak ciemno. Wtem myśl jej padła błyskawicznie na Jaśka. Wybiegła prędko na próg i zaczęła krzyczeć ze wszystkich sił:

— Jasiek!!! Jasiek!!!

Echo roznosiło to wołanie po grapach i potokach. Wśród ciszy niósł się jej głos donośnie. Ale niedołęga się nie zjawiał. Pobiegła w strachu i gniewie do szopy. Nawóz był nietknięty, a Jaśka nie było nigdzie.

— Jezusie Maryjo! Co za utrapienie z tym niedołęgą — zaczęła narzekać bliska płaczu. — Znowu kajsik polazł. Nawozu ani nie ruszył.

W tym samym czasie w mózgownicy Rzodkosza kotłowały szalone myśli, rodziły się jakieś podejrzenia. Bronek, Jagniesia, Parasolnik powiązali się u niego w jedną całość dzięki tym myślom, które tak nagle się zjawiły w jego świadomości.

— A no, nie może inaczej być. Musi, że to paka złodziejska — kończył swe dociekanie. — Udaje, że go nie ma, a tu Jaś musiał iść z Parasolnikiem i dźwigać coś. Taki głupi przecież hań nic nikomu nie powie. Oho, mam cię, Jagnieś. Mam...

Zwrócił się ku drzwiom i chwycił za skubel. Ale tu dopiero spotkało go prawdziwe zaskoczenie. Jagniesia zastąpiła mu drogę i zawodząc od płaczu prosiła, by jej pomógł szukać Jaśka, bo ona się sama boi chodzić po nocy. Wzbraniał się, nie wypadało przecież, by ludzie widzieli go w towarzystwie Jagniesi wieczorem. Kobieta jednak płakała rzewnie i z takim żalem, że to zastanowiło nawet jego podejrzliwą, obliczoną naturę.

164

— W imię Ojca i Syna i Ducha świętego — przeżegnała się głośno, z namaszczeniem i wnet rozległ się stukot knopki, ręce błyskawicznie przerzucały łódkę pomiędzy dwoma płatami osnowy, a za każdym przerzutem to prawa, to lewa ręka chwytała zwinnie bijak i przyciągała go do siebie z równą siłą w podwójnym uderzeniu. Płótno zaczęło się pokazywać wąskim skrawkiem, równe, gładkie, iście weselne. Więc matka nie przerywała roboty, mimo że już zaczynało ciemnieć i lada chwila Kuba miał się pokazać w domu. Nogi jej, czerwone, popękane od wiatru i wilgoci podnosiły się miarowo, automatycznie to w górę to na dół, zmieniając za każdym przesunięciem nitki płaty osnowy. Czasem zawieruszyła się łódka z nicią utkaną pomiędzy nimi — wtedy Rzodkoszowa zamruczała z niezadowoleniem, ganiąc w duchu swoją niezdarność.

A warsztat jęczał. Jakby z pokolenia w pokolenie przechodzący instrument, niczym te skrzypeczki niezrównanych gęślarzy Duchów, śpiewał każdej gaździnie swoją pieśń. Nie rozumiał jej każdy, ale rozumiała doskonale knopka. Rzodkoszowa miała wrażenie, że w tej muzyce warsztatu zaklęty jest głos dziesiątek starych gaździn, matki jej, babki, prababki i innych, których już nie znała — że każda opowiada jej, jak to i ona tkała dla swej córki wyprawę, śliczniutkie płótno, jak się spieszyła, ile miała nadziei. Skrzypienie przesuwanych płatów osnowy zawierało najwyraźniej ten pogwar starych matek, które tu przyszły w letni wieczór, żeby zbadać, czy warsztat w dobre przekazały ręce — warsztat, który niejeden raz okrywał cały ród Rzokoszów, wyprowadzając z zielonego lnu bielutkie swojskie płótno.

— Ludzie się przesuwają, ale ród nie ginie — zawodziła jedna starowinka uparcie swoje zdanie.

— Tak... Tak... — przytwierdzał jej bijak.

— Za niekochanego chłopa mnie wydali starzy, a przecie trzynaścioro okryłam dzieci na tym warsztacie. Trzynaścioro dzieci, czy wiecie, jakie to wzmocnienie rodu, jaka podwyżka chłopskiej siły? — mówiła inna starowinka niewidzialnymi ustami.

— Tak... Tak... — odpowiadał skwapliwie bijak.

— Sto dwadzieścia miar płótna wyrobiłam na tym warsztacie, jakem wydawała swą córkę, ale wtedy ród Rzodkoszów był najbogatszy w całej gromadzie — skrzeczała inna starowinka z zamierzchłej przeszłości.

— Tak... Tak... — odpowiadał skwapliwie bijak.

Rzodkoszowa, zasłuchana w ten pogwar warsztatu przerwała na chwilę robotę i podparłszy brodę na dłoni zapatrzyła się w okno. Obliczała wyprawę Heli.

Szary mrok wpadał do izby. Góry jeszcze nie wygasły w zupełności. Jeszcze się na nich coś paliło, tylko że to już nie była łuna

161

## Teatr Miejski w Sosnowcu

# »Diabeł czy nie diabeł«

### *Sztuka w 3-ch aktach Kazimierza Gołby*

Zapomniana od dawna sprawa „Diabła z Modlniczki", którą Kazimierz Gołba wyciągnął z zapylonych archiwów sądowych, stała się — oczywiście nie tyle sama przez się, co dzięki autorowi — tematem bardzo interesującej i bardzo dobrej sztuki. Okazuje się, że prawdziwe zdarzenia, wzięte wprost z życia, a umiejętnie spreparowane dla celów scenicznych, wychodzą często w dramaturgii grubo lepiej, aniżeli najbardziej genialne pomysły, wzięte z fantazją. Rzecz jasna, nie jest to żadnym odkryciem Ameryki, bo i tak i jedno i drugie zależy od tego, kto to robi i jak to robi.

Kazimierz Gołba zrobił to właśnie bardzo dobrze i uczynił z historii o „Diable z Modlniczki" rzecz naprawdę fascynującą i pełną dramatycznego napięcia. Główną jednak jej zaletą jest to, że nie chodzi w niej, mimo że temat jest, mówiąc stylem potocznym, „detektywistyczny", o rozwiązanie przez widza słynnego problemu „Kto zabił?", gdyż osoba „Diabła" jest już z góry znana, lecz o przedstawienie, dlaczego ofiary „Diabła z Modlniczki" nie mogły na skutek swojego prymitywizmu i nieznajomości istoty zagadnienia, wyrwać się z jego szponów i musiały tłuc się o ścianę tragicznej ignorancji, jak muchy o szybę, nie wiedząc zupełnie, jak doprowadzić do zdemaskowania „diabelskiej" istoty.

Rzecz cała mogłaby nosić tytuł „De profundis". Rozgrywa się ona gdzieś w jakichś głębinach psychopatalogicznych, w głębinach histerii i zabobonu. Dawne to dzieje — prawie pół wieku temu — gdzie na wsi polskiej, skądinąd nawet cywilizowanej pojęcie diabła było jeszcze pojęciem całkowicie realnym i gdzie ono właśnie potencjalnie stanowiło najbardziej podatny grunt dla wszelkiego rodzaju zbrodni. Nic więc dziwnego, że w roku 1899 jakaś psychopatka w Modlniczce postanowiła z tego gruntu skorzystać i zacząć siać terror wśród ludzi, z góry już predestynowanych przez swoistą demonologię do odgrywania roli bezbronnych ofiar. Nie trzeba było jej do tego ani zbyt wielkich umiejętności, ani jakiejś specjalnej techniki. Wystarczył zwyczajny zeszyt szkolny i koślawy ołówek do pisania plugawych i szantażowych anonimów, a nafta i świeczka do dokonywania podpalań. Za to wspaniałym sprzymierzeńcem dla psychopatki stała się wywołana przez nią atmosfera „diabelska", w którą wszyscy się pogrążyli i wskutek tego nie mogli ani wpaść na ślad, bardzo zresztą nieskomplikowany, żadnej ze zbrodni, ani też nie potrafili dojść drogą rozsądnego i logicznego rozumowania do tego, gdzie szukać sprawcy.

Cała wieś dotsała się w zaczarowany krąg demoniczności i prawdopodobnie nie byłoby dla niej żadnego ratunku ,gdyby interwencja władz sądowych, działających przy pomocy nowoczesnych metod śledczych, nie położyła temu wszystkie kresu.

Autor umiał wydobyć z tego zagmatwanego dramatu, natury raczej psychicznej, niż faktycznej, cały ogrom niesamowitości i stworzyć atmosferę niezwykle sugestywną i przekonywującą, tak że zbędne tu się wydaje objaśnienie jakie napisał do swej sztuki. Sprawa została potraktowana z całym realizmem, bez uciekania się do jakichś tajemniczości czy niedomówień i dlatego to realistyczne ujęcie tworzy jeden z największych walorów sztuki.

Ciekawą jest rzeczą, tak na „Diabła z Modlniczki", którą na marginesie, dlaczego historią przełomie ubiegłego wieku tak przejmowała się cała ówczesna prasa krakowska, a zapewne i prasa inna, nie zajął się... Przybyszewski. Przebywał on przecież wówczas w Krakowie, a demonologia była jego, jak wiadomo serdeczną pasją. Niewątpliwie więc ten fascynujący temat powinien by był go skłonić do napisania jakiegoś krajowego „Il regno doloroso". Dlaczego tak się nie stało, jest oczywiście dzisiaj pytaniem po niewczasie, a dowodzi może ono tylko tyle, że niezawsze artysta potrafi znaleźć to, czego powinien szukać. W każdym razie dobrze się za to stało, że ów temat uchwycił Gołba i że z niego zrobił sztukę pod każdym względem udaną i dobrą.

Inna rzecz, że np. rozwiązanie konfliktu w akcie III mogłoby mieć charakter bardziej efektowny. Np. przez doprowadzenie Zośki **do tego, by zdemaskowała** przez jakąś nieudaną próbę nowego zamachu, by zareagowała jakimś wyznaniem na widok ognia, dajmy na to płonącego łuczywa, czy czegoś takiego — no ale ponieważ autor chciał oddać tylko i wyłącznie całą prawdę, tak jak ona przedstawia nam się z akt sądowych, więc dlatego zrezygnował z poprowadzenia dziejów „Diabła" inaczej, niż to miało miejsce w rzeczywistości. W przeciwnym bowiem razie musiałby zrezygnować z epilogu, który stawia kropkę nad „i" i opisuje dalsze dzieje Zośki.

Realizm, z jakim została przedstawiona całość, zawiera gdzieniegdzie w sobie momenty bardzo mocne (np. w II akcie scena z rozbieraniem się i z workiem), które nie każda widownia wytrzyma.

Rzeczą jednak reżysera będzie je w odpowiedni sposób złagodzić.

„Diabeł czy nie diabeł" został zagrany w Sosnowcu w sposób wcale udany. W roli Zośki Majówny zadebiutowała **p. Zofia Michalska** i odniosła wielki sukces. Potrafiła świetnie oddać rolę psychopatki, jej histeryczny śmiech i jej drapieżną przebiegłość, a zwłaszcza była kapitalna w scenach kłótni z Reginą. Poczciwego safandułę gospodarza Kostasia, w którego domu działa się większość nicsamowitych historii z „Diabłem", zagrał, jak zwykle doskonały, **p. Mariański,** co specjalnie uwypukliło się w II akcie przy scenie z żandarmem. Reginą, czyli żoną Kostasia było p. **Pitołajówna,** która wykonała tę rolę z należytą werwą i stanowiła w całym tym głównym trio aktorskim nieposledni filar.

Inne postacie były raczej epizodyczne, jak Kozień **(p. Nawrocki),** Kozienina **(p. Pohorecka),** Marysia **(p. Barska),** Proboszcz **(p. Skrzypiński).** Wójt **(p. Ulrich),** ale wszystkie znalazły się na należytym poziomie.

Poważnym nieporozumieniem było tylko obsadzenie idealnej wprost dla aktora charakterystycznego roli Żandarma — **p. Orłowskim.** Nie odczuł on jej należycie i nie wydobył z niej wcale tych elementów tragikomicznych, o których uwydatnienie ona aż się prosiła.

Z innych wykonawców, obsadzonych trzema gwiazdkami, Sędzia Śledczy też nie był specjalnie nadzwyczajny.

Poza tym gwara krakowska i tzw. mazurzenie nie u wszystkich aktorów należycie wychodziło.

Całość reżyserował **p. Przystawski,** Dekoracje p. **Łapuszyńskiego,** w I akcie nie bardzo udane.

Ogółem biorąc „Diabeł czy nie diabeł" zyskał poważne powodzenie i należy się liczyć, że sztuka ta obejdzie niewątpliwie wiele scen w Polsce.

**Bolesław Surówka**

## Czechosłowackie ministerstwo dziękuje

### polskiemu staroście

**Wrocław** (SAP). Starosta pow. w Kamieniogórze, Tadeusz Kalaman dobrze zasłużył się sprawie przyjaźni polsko-czechosłowackiej w czasie przeprowadzanej ostatnio repatriacji ludności czeskiej z przygranicznego powiatu Kamieniogóra, otaczając serdeczną opieką i pomocą rodziny wyjeżdżających do kraju Czechów.

W uznaniu tej pomocy, czechosłowackie Ministerstwo Opieki Społecznej wyraziło mu swoje podziękowanie w liście następującej treści:

**„Ministerstwo Opieki Społecznej Republiki Czechosłowackiej w Pradze, ma zaszczyt serdecznie podziękować Szanownemu Panu za pracę i pomoc, okazaną przy repatriacji naszych ziomków z Kamieniogóry, dzięki czemu repatriacja była szybko i sprawnie przeprowadzona.**

**Z wyrazem prawdziwego poważania za ministra dr. Vomacka, nacz. wydz. reemigracyjnego".**

## Przedstawiciele PCK gośćmi Wałbrzycha

**Wałbrzych.** W ub. niedzielę bawili na terenie Wałbrzycha przedstawiciele Centralnego Zarządu PCK.

Goście zostali przywitani przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Pomiędzy przybyłymi znajdował się: prezes PCK płk. Kostkiewicz, wicedyr. PCK dr. Lenk, dr. Kozłowski i szereg innych. Po śniadaniu, goście zwiedzili szereg punktów PCK na terenie miasta i powiatu , wyrażając się bardzo pochlebnie o pracy tutejszego Oddziału PCK. Po zwiedzeniu punktu gminnego P. C. K. w Piastowie, goście odjechali do Wrocławia. (sab)

## Otrzymaliśmy dziesięć okrętów

### tytułem reparacyj

**Warszawa (PAP). W dniu 14 maja przejęty został w Gdyni z rąk komisji radzieckiej dziesiąty z kolei statek poniemiecki, przyznany Polsce tytułem reparacji wojennych. Jest to parowiec towarowy typu Hansa o pojemności 1.925 ton i nośności 3.200 ton, posiadający 87 metrów długości i 13 metrów szerokości. Rozwija on szybkość 10 węzłów.**

**Budowa statku została rozpoczęta przez Niemców w czasie wojny w Holandii i zakończona w roku 1944 na stoczni we Flensburgu. Statek nosił początkowo niemiecką nazwę „Inkenturm", później rosyjską „Teodozja", a przy przejściu pod polską banderę został nazwany „Olsztyn".**

## Przychodnia dla niemowląt

**Bytom.** Wydział Zdrowia Miejskiego zawiadamia, że w budynku Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy ul. Dra Rostka została uruchomiona **Przychodnia dla niemowląt i dzieci do lat 7.** Przychodnia jest czynna codziennie od godz. 15 do 17 dla niemowląt i dzieci do lat 2 w poniedziałki, środy i piątki, a dla dzieci od lat 2—7 we wtorki i czwartki. Porad udziela się bezpłatnie.

## Licytacja opakowań UNRRA

**Katowice.** Licytacja dobrowolna opakowań po towarach U.N.R.R.A., a mianowicie: worków jutowych i lnianych, beczek po mleku, beczek żelaznych, skrzyń różnego rodzaju oraz tekturowych kartonów odbędzie się o godz. 10 w magazynach „Społem" UNRRA w następujących dniach: 22. 5. br. Bytom, 24. 5. — Zabrze, 27. 5. — Bogucice, 29. 5. — Katowice, 31. 5. — Sosnowiec, 2. 6. — Mysłowice, 4. 6. — Gliwice, 6. 6. — Bielsko i 7. 6. — Chorzów. Szczegółowych informacji wraz z warunkami licytacji udziela Urząd Wojewódzki, Wydział Aprowizacji i Handlu, pokój nr 439.

# W „Natalinie" i gdzie indziej...

## Nadużycia w przemyśle skórzanym

**Warszawa. W biurze wykonawczym Komisji Specjalnej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa w sprawie wykrytych ostatnio większych nadużyć w przemyśle skórzanym. Sprawozdanie z tej konferencji podaje prasa warszawska:**

**Sytuacja materialna pracowników przemysłu skórzanego była „solą w oku" robotników innych gałęzi przemysłu. Przez dłuższy czas, bo do końca 1946 roku obowiązywała w garbarstwie umowa zbiorowa, w myśl której robotnicy zarabiali niejednokrotnie do 100 tys. zł miesięcznie. Na zarobki te składało się, prócz oficjalnych pensji 3% wartości produkcji fabryki, rozdzielane między pracowników w formie premii w naturze.**

**Stopniowo stan ten uległ zmianie z tym że zamiast naturaliów wypłacano pracown. równowartość przydziału w gotówce po cenach wolnorynkowych. Mimo to w garbarniach państwowych istniała potajemna produkcja skór, przy czym garbarze stosowali różne sposoby celem wprowadzenia władz kontrolnych w błąd.**

**Energiczna akcja Komisji Specjalnej odkryła kulisy machinacji garbarskich. Nadużycia popełniane były prawie w każdej dziedzinie przemysłu skórzanego. Komisja Specjalna stwierdziła malwersacje przy skupie skór surowych, w trakcie garbunku przy wymianie skór gotowych w magazynach, oraz w stosowaniu garbników. W ten sposób pomnażały się zarobki pracowników garbarskich, a rosły straty Skarbu Państwa.**

**Do tego dochodził przemyt skór surowych za granicę oraz sprowadzanie do kraju drogą nielegalną skór gotowych. Jednocześnie kierownicy niektórych garbarni państwowych, rekrutujący się w przeważnej części z b. właścicieli — starali się obniżyć zdolność produkcyjną fabryki, celem uzyskania podstaw do wystąpienia z wnioskiem o reprywatyzację zakładu.**

**W końcu 1946 r. Komisja Specjalna zorganizowała kilka ekspedycji kontrolnych, które rozpoczęły akcję jednocześnie w kilku większych ośrodkach przemysłu skórzanego. Obok wspomnianych wyżej malwersacji, wykryto także próby stosowania przez pracowników szantażu.**

**Sprawa garbarni „Natalin" w której dyrektor — jakoby pod presją robotników — sprzedawał pewne ilości skór gotowych, a uzyskane kwoty rozdzielał między pracowników — nie jest odosobniona. W Radomiu jeden z dyrektorów oparł się dwa razy żądaniom pracowników. Za trzecim razem jednak uległ i ... pojechał na 9 miesięcy do obozu pracy.**

**W wielu wypadkach rady zakładowe starały się w czasie procesów wybielić działalność dyrektora i przyjąć winę na siebie. Starania te nie odniosły jednak rezultatu, albowiem dyrektor zakładu powinien w razie szantażu zawiadomić władze.**

**Innym razem po aresztowaniu i zasądzeniu dyrektora, robotnicy sprzedali zabezpieczoną przez Komisję Specjalną skórę na wolnym rynku, a uzyskaną kwotą zł 1.200.000 podzielili się między sobą.**

**Komisja Specjalna prowadzi obecnie kilka dalszych dochodzeń w sprawie nadużyć wykrytych w przemyśle skórzanym.**

zachodu, lecz jakieś blaski, które srebrnymi smugami zaczęły pełgać po szczytach. Rozlewały się one po koronie gór z coraz większą siłą. Blade, zimne blaski lizały coraz to dalsze szczyty swoimi jęzorami ognia. Każdy szczyt stawał się jaśniejszy od tego blasku. Już całe pasmo zamajaczyło się najwidoczniej wśród ciemni wieczoru. Zdawało się, że słońce namyśliło się jeszcze i wraca ku ludziom, żeby się im przyjrzeć w ciekawości. Był to wietek miesiąca, który nagle wychylił się spoza gór i swoim cienkim sierpem błysnął w przełęczy.

— Jeszcze mam dwadzieścia pełnych kądziołek. W każdej jest rzetelnych dziesięć garstek. A więc dwa kłuby lnu. Jak to sprzędę i zrobię płótno będzie ze trzydzieści miar. Będzie dość — rozmyślała stara Rzodkoszowa, utkwiwszy oczy w nikłej postaci wietka, który zawiesił się ponad górami, jakby świetlisty blady wisielec, zaledwie dotykający czubkiem palców ziemi.

Blade światło jego padło na izbę, posunęło się na piec, rzucając długi cień gaździnki na wysoki bękart, obielony starannie, opatrzony trojgiem czarnych drzwiczek do wymiatania sadzy. Ramy okienne odbijały się czarną pręgą cienia na okapie, zwisającym nisko ponad blachami kuchennymi, przysuniętym do bękarta, jakby z nim tworzyli razem jedną całość chłopskiej sztuki zdunniczej. Gdy warsztat zadudniał dalej gorączkową robotą, na okapie pojawił się niespostrzeżony przez gaździnkę cień. Wysoki kapelusz słomkowy rysował się najwyraźniej na głowie szczupłego, smukłego Parasolnika. Cień jakby się pochylił, zaglądając do wnętrza izby. Po chwili przesunął się bezszelestnie na bok i rozwiał się w mroku ciemności. Kroki przygłuszył stukot suwaka, powtarzającego swoje niestrudzone:

— Tak... Tak...

Drzwi się otworzyły wśród rozgłośnego skrzypnięcia i wnet rozległ się głos męża:

— Bój się Boga, Kaśka, dyć przecie het ciemno. Dejże pokój tej robocie. Uwarz wieczerzę.

Kaśka wstała. Przeciągła się z wysiłkiem, prostując kości grzbietu. Czuła, że jej już za dużo na dziś tego ciągłego zginania się. Wnet pod blachami zabuzował ogień, czerwone światła wybiegające pomiędzy szczelinami blach goniły po wnętrzu okapu, oświetlając jego czarne, zadymione może od pokoleń czeluście uchodzące na strych przez sufit izby. Stary Rzodkosz siadł ciężko na ławę, aż zadudniało, wyciągnął mały pęcherzowy woreczek na tytoń, i zaczął powoli nabijać sobie fajkę. Wnet rozległo się głośne jego pykanie, a woń ostrego machorkowego tytoniu zawierciła w nozdrzach.

— Gdzie to Jagniesia dziś robiła? — rozległo się nagle jego głuche pytanie.





— Na Zapasiekach, koło Bartłomiejowego kawałka — odpowiedziała Kaśka, zdumiona dziwnym zainteresowaniem męża.

— Sama była?

— Nie. Pomagał jej Tomek Jędrolcyn — odpowiedziała kobieta z widoczną niechęcią.

— A Bronek Faflecin u niej nie robił? — pytał nieustępliwie stary.

— Czy jo wiem! — odcięła krótko i dopiero po chwili, aby złagodzić niepotrzebną niechęć dodała — Bronek okopował ziemniaki koło swojej chałupy.

— Parasolnik tu był? — prowadził dalej mąż śledztwo, zupełnie niezrozumiałe dla żony.

— Nie.

— Hm... — rozległ się po izbie pomruk mężowski, wskazujący najwidoczniej, że stary coś w sobie rozważa.

Nie mogło mu się to pogodzić w głowie żadną miarą. Przecież się nie mylił. Widział wyraźnie, jak w stodole Bronek obłapiał Jagniesię czule, a skoro przeszedł otwarte wrota, widział równie dobrze, jak Parasolnik pochyla się z drugiej strony stodoły i zagląda do wnętrza po przez szpary drugich wrót. Bronkowi się wiele nie dziwił, bo chłop, do baby go ciągnie, a w dodatku Jagniesi bez męża też musi być ckliwo. Przecież samego jego, mimo że był statecznym gospodarzem, nieraz diabeł ciągnął co siły do Jagniesi. Parę razy był już nawet pod oknem, żeby się do niej dostać, tylko go chwycił strach, żeby z tego nie wybuchły jakie plotki, a byłyby one tym gorsze, że dotyczyły męża posiadającego kilkoro dzieci i bardzo stateczną żonę. Taki drobny wypadek mógł narobić moc ambarasu przed ślubem córki i może jeszcze w dodatku rozchwiać całe małżeństwo, bądź co bądź korzystne dla dziecka. Więc stłumił pokusy, odłożył sprawę na potem. Nie wiedział, że ubiegnie go Bronek. Nie chodziło mu o to wiele, bo Jagniesia miała być dla niego tylko urozmaiceniem życia — ale ciekawość brała go bardzo. Musiał przecież wiedzieć wszystko, co się dzieje w domu sąsiadki, jeżeli miał się zabrać do jej uczuć.

— Muszę ja dać baczny pozór na wszystko — pomyślał i zabrał się do jedzenia wieczerzy, przyszykowanej przez żonę.

— Pozapieraj dobrze wszystkie drwi, żeby co nie zginęło, skoro ta pokraka Parasolnik, tu się kręci — rozkazał żonie i wyszedł z chałupy, zadowolony, że takie usprawiedliwienie swej ciekawości nastręcza mu stary łazęga.

Obszedł dokoła zabudowania Jagniesine, obejrzał wszystko dokładnie i gdy nie znalazł nic podejrzanego, zaglądnął do wnętrza izby. Musiał wejść, bo Jagniesia miała okna zasłonięte i nie było nic przez nie widać poza blaskiem lampy.

# SPORT DZIENNIKA ZACHODNIEGO

## Kolczyński otrzyma rewanż

### na meczu Polska — Francja

**Paryż** (obsł. wł.). Dziennik francuski „Ce Soir" podaje, że bokserskie mistrzostwa w Dublinie przyczyniły się wybitnie do zacieśnienia stosunków sportowych francusko-polskich. Polska federacja bokserska — jak pisze dziennik — zaprosiła francuską drużynę bokserską do Polski na mecz jeszcze w roku bieżącym. Federacja francuska przyjęła zaproszenie i postanowiła wysłać reprezentacyjną drużynę francuską do Polski. Ciekawy ten mecz ma się odbyć we wrześniu br.

*

Zapowiedź meczu bokserskiego Polska—Francja wywoła niewątpliwie zrozumiałą sensację w całej Polsce, zwłaszcza po ostatnich sukcesach bokserów Francji na mistrzostwach Europy w Dublinie, gdzie zdobyli tytuł drużynowego mistrza Europy.

W drużynie francuskiej prócz mistrza Europy, Escudie w wadze średniej, znajduje się 3 wicemistrzów, a to: Baur (lekka), Humez (półśrednia) i Nowisz (półciężka).

Ze specjalnym zainteresowaniem oczekiwany byłby start w Polsce, mistrza Europy Escudie, który podczas mistrzostw Europy znokautował Kolczyńskiego, a następnie wypunktował Czecha Tormę.

Na razie brak potwierdzenia tej wiadomości ze strony Polski.

* W meczu piłkarskim rozegranym w Moskwie w obecności 70.000 widzów, drużyna Dynamo pokonała drużynę CDKA w stosunku 3:1 (1:1). Bramki dla Dynama zdobyli: Archangelski, Karczew i Beskow.

### Chmielewski walczy nadal

**Nowy Jork.** Przebywający stale w Stanach Zjednoczonych bokser polski Henryk Chmielewski wystąpił znów po dłuższej przerwie na ringu w Binghampton gdzie spotkał się z Billy Brownem z Hortfordu. Brown był dla Chmielewskiego groźnym przeciwnikiem. Walka po 10 rundach zakończyła się wynikiem nie rozstrzygniętym.

## Mecz piłkarski POLSKA - FRANCJA

### drużyn robotniczych

**Warszawa.** W niedzielę, 25 bm. na Stadionie Wojska Polskiego o godzinie 17 zostanie rozegrany mecz piłkarski między robotniczymi reprezentacjami Francji i Polski.

Jest to spotkanie rewanżowe. W maju ub. roku Polacy wygrali w Paryżu z reprezentacją Związków Zawodowych Francji 2:0, zajmując w turnieju dla drużyn robotniczych drugie miejsce.

* W meczu bokserskim Morawy — Austria, odbytym w Ołomuńcu, bokserzy czescy odnieśli piękny sukces zwyciężając bezapelacyjnie reprezentację Austrii w stosunku 12:4.

### Na torze betonowym

## Wyścigi kolarskie we Wrocławiu

**Wrocław.** Na torze betonowym we Wrocławiu odbyły się wyścigi kolarskie. W biegu juniorów na 30 okrążeń o puchar ob. Władysława Lemy, zwyciężył Chacia I (KKS „Sieć") w czasie 12:01,2 minut przed Kierblewskim („Sieć") 12:01,7 min. W biegu na 50 okrążeń dla klasy B zwycięstwo przypadło Janickiemu Janowi w czasie 19:02,1 min. przed Nalaskiem 19:02,2 min. i Tuchanowskim — 19:02,3 min. (wszyscy „Sieć").

W biegu głównym na 75 okrążeń o puchar prezydenta m. Wrocławia zwyciężył Wygięda (KS Ruch Chorzów) w czasie 28:14 min. przed Bron. Janickim I (KKS Sieć Wrocław) 28:14,1 min. i Glinka (KS Ruch Chorzów) — 28:14,3 min.

W biegu parami zwycięstwo odniosła para Janicki I (KKS Sieć) — Trynkos (I KS Wrocław) w czasie 13:14 min. przed parą Wygięda—Glinka (KS Ruch Chorzów) — 13:14,1 min.

## Świąteczne imprezy samochodowe i motocyklowe

### w Zakopanem

Tatrzański Klub Motocyklowy organizuje drugi powojenny ogólnopolski zjazd samochodowo-motocyklowy do Zakopanego na okres Zielonych Świąt.

W ramach zjazdu odbędzie się szereg imprez sportowych, z czego największą atrakcję stanowić będą gymkhana i pierwszy powojenny konkurs piękności samochodów i motocykli.

Ze względu na przewidywany duży zjazd, Tatrzański Klub Motocyklowy zwraca się z prośbą do zespołów klubowych i poszczególnych zawodników o wcześniejsze zgłoszenia celem zarezerwowania pomieszczeń i zorganizowania należytej pomocy technicznej.

Karty uczestnictwa zjazdu zapewniają najdalej idące udogodnienia i zniżki na kolejkach linowych.

Zgłoszenia przyjmuje T. K. M. Zakopane, telefon nr 13-39.

* Kandydat na bokserskiego mistrza Europy w wadze koguciej Szwed Ahlin, który w Dublinie doznał kontuzji ręki przed decydującą walką z Węgrem Bogaczem, ma zamiar po wyleczeniu kontuzji spotkać się w Szwecji z Węgrem w walce o moralne mistrzostwo Europy. Dążą do tego w pierwszym rzędzie władze federacji bokserskiej Szwecji, które zapowiedziały już ten pojedynek.

### Młodzież szkół średnich na starcie

## Mistrzostwa Dolnego Śląska

**Wrocław.** We Wrocławiu odbyły się mistrzostwa szkół średnich Dolnego Śląska w siatkówce i pływaniu.

W siatkówce męskiej zwyciężyło I gimnazjum państwowe (Wrocław), które pokonało w finale Państwowe Gimnazjum z Trzebnicy 2:1 (15:11, 9:15, 16:14).

W siatkówce kobiecej zwycięstwo odniosło także I Gimnazjum Państwowe (Wrocław) bijąc Państwowe Gimnazjum w Bielawie

W konkurencjach pływackich wyniki były następujące: 50 m. st. dowol. 1) Lipiński (Gimn. El.) 33,8 sek.; 50 m. st. klas. 1) Cwynar (3 Gimn.) 43,8 sek.

Konkurencje żeńskie: 50 m. st. dow. 1) Jaworek (2 Gimn.) 52 sekund; 50 m. st. klas. 1) Rzymowska (I Gimn.) 57,4 sek.; 50 m. st. grzbiet. 1) Mencel (Gimn. spółdz.)

## Mistrzostwa tenisowe Opola

**Opole** W dniach od 16 do 19 bm. odbył się turniej tenisowy o mistrzostwo miasta przy licznym udziale zawodników, reprezentujących wszystkie kluby tenisowe miasta. Turniej ten doszedł do skutku dzięki inicjatywie KS „Odra", która zajęła się też zorganizowaniem zawodów.

W półfinałach gry pojedynczej Staniszewski pokonał dr. Talarczyka (obaj z „Odry") oraz Iwańcow (Odra) — Pietruchę (ZZK).

W finale, zeszłoroczny mistrz Opola Staniszewski obronił swój tytuł, bijąc po dość ciekawym przebiegu gry Iwańcowa w stosunku 9:7, 6:4.

W finale gry podwójnej, para Staniszewski — Iwańcow pokonała parę Talarczyk — Krajewski 6:2, 6:1.

## Turniej sportowy w Opolu

**Opole.** W dniach 25 i 26 bm. Z. Z. K. Opole organizuje na stadionie miejskim P. W. i W. F. w Opolu „Turniej Jubileuszowy" z okazji dwulecia istnienia klubu.

W turnieju przewidziany jest udział wielu klubów ze Śląska Górnego i Opolskiego w konkurencjach: piłkarskiej, lekkoatletycznej, gier sportowych i bokserskiej.

## Lekkoatleci polscy jadą do Czechosłowacji

**Warszawa.** Na kurs unifikacyjny dla instruktorów lekkoatletycznych, prowadzony według najbardziej nowoczesnego systemu a organizowany przez Czechosłowacki Związek Lekkoatletyczny dla przedstawicieli państw słowiańskich z Polski wyjechali z ramienia PZLA trener Grzesik i dziesięcioboiowiec Kuźmicki (Ł. K. S. Łódź). Z ramienia Akademii W. F. bierze udział w kursie Morończyk. Przewidziany na kurs mistrz Polski w dziesięcioboju, Adamczyk nadesłał potrzebne papiery zbyt późno i zostanie wysłany w drugim turnusie.

## NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

### 4-ty dzień ciągnienia I-ej Klasy 50 Jubileuszowe Loterii

Wygrane po 100.000 zł na NrNr 4839 8791 54008

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 7768 [illegible] 20288 21028 29753 33603 50291 59851 68711 70234 71197 74048

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 2349 3028 6358 7283 7839 9640 9931 13024 14712 14897 18030 24881 25897 28797 30056 34417 34650 50600 57573 63958

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 528 831 2932 4099 5284 6070 8906 10892 13400 16841 21501 21723 22383 25586 29946 31201 32487 38618 39290 39474 40112 41006 43533 45260 45446 50110 50436 52496 52508 52571 53308 54682 59905 60195 63608 65477 66219 66517 68920 69464 72048 72074 72209 73064 74571

Wygrane po 2.000 zł na NrNr 2042 2778 3786 4451 4648 5387 6439 6495 6575 6785 7232 7278 7298 7441 7528 7951 8307 9244 10633 10859 13095 14239 16173 17167 17279 19253 19568 20889 21863 23346 23885 24184 25608 25728 26370 27916 28223 28448 29524 30631 30725 30763 30833 31427 31930 32411 32554 33140 33596 34010 35250 35350 35987 36303 36908 37677 38010 39135 40466 40824 41493 43485 43535 46219 46800 47500 47724 48296 48705 48868 50392 51331 51615 51632 52494 54363 55812 55950 57600 58421 59253 59330 60011 60570 61812 63312 63451 63820 65073 65205 65398 65928 66956 67600 67899 68327 68398 68435 68829 69906 71267 71433 72206 72808 73018 73347 74234

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 2-ego dnia ciągnienia

57043 166 189 258 259 273 297 339 345 395 404 654 740 781 787 806 817 863 880 929 994 58063 211 223 282 328 555 597 599 630 653 701 733 755 865 949 59169 364 399 407 437 186 510 680 859 875 934 935 946 957

60062 140 155 340 440 608 729 742 787 901 905 940 958 61027 72 168 211 223 278 325 333 523 530 579 660 673 754 767 770 834 968 62121 192 203 328 410 585 626 685 798 843 982 63144 157 360 404 497 584 688 778 785 787 789 793 64006 332 373 660 714 750 752 762 828 838 844 871 907 999 65023 28 61 105 196 330 356 392 657 725 790 800 842 846 874 891 900 917 952 66010 022 159 169 191 223 240 421 444 546 555 556 627 785 803 67000 058 62 154 195 229 234 285 315 332 424 475 503 699 718 863 871 910 68011 110 147 220 268 297 307 458 719 806 882 887 992 69062 192 202 219 434 561 620 689 755 864 888 971 70084 138 195 415 416 502 541 584 662 676 832 874 907 961 71052 103 171 320 366 404 419 465 644 653 701 712 775 789 811 72021 162 235 245 353 554 604 624 774 840 868 879 921 933 73050 072 101 251 377 406 426 457 562 649 782 818 884 911 955 966 980 989 74091 093 148 175 192 308 327 345 522 536 713 722 780 802 920 952 982 983

Wygrane po 500 zł z 3-ego dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł na NrNr 197 212 254 295 477 479 570 641 690 704 836 871 912 923 931 956 962 966 1012 147 188 204 222 229 460 466 564 584 618 624 663 718 719 773 799 864 933 943 946 968 2032 093 133 161 183 786 204 267 350 375 393 441 482 497 516 542 600 602 693 741 753 755 758 822 889 894 931 3004 014 056 140 201 219 261 364 419 421 455 494 544 555 650 654 740 832 843 972 997 4053 120 186 254 350 362 366 416 467 660 734 815 851 941 951 5091 108 191 306 359 407 459 624 626 764 770 925 6039 099 169 206 266 305 587 596 604 764 827 843 845 977 7015 177 275 319 327 353 403 464 469 531 614 791 848 853 974 8030 053 246 367 418 461 525 662 762 912 931 9029 059 114 180 429 458 500 556 572 619 674 683 711 715 737 774 839 874 999

10011 073 147 237 269 315 349 422 453 506 543 610 630 11001 017 018 083 096 105 199 313 347 359 414 450 529 643 663 672 777 937 12005 040 171 200 265 303 379 401 463 839 892 13112 120 125 143 148 312 314 368 390 415 423 648 682 791 815 935 949 14009 048 057 432 458 532 581 597 622 632 637 698 888 891 929 963 15021 148 229 239 550 625 673 717 719 728 809 919 937 984 16053 158 183 223 300 718 765 767 812 876 930 948 953 17085 095 249 322 340 464 586 671 786 827 995 18001 047 053 374 396 434 435 518 733 816 861 19170 381 433 457 495 517 584 607 733 775 820 834

20159 310 323 336 573 622 660 693 696 884 898 934 944 21255 319 399 614 668 714 791 804 807 876 914 945 962 22003 046 097 151 170 204 249 317 321 346 390 515 516 531 586 593 743 776 796 828 930 976 24067 113 123 146 156 200 210 221 241 245 297 320 465 500 519 620 913 25027 033 101 205 209 250 255 281 320 371 499 511 521 578 708 761 916 966 975 26044 187 418 422 426 498 569 633 697 736 769 889 897 27033 091 106 235 240 320 380 431 439 497 525 551 559 574 589 709 711 729 747 865 872 28106 265 325 332 374 393 606 624 637 715 828 834 845 890 918 986 29097 121 213 284 469 714 756 939

30025 245 257 331 369 430 457 515 691 780 822 887 934 940 988 993

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

## Wolne posady

POTRZEBNA od zaraz ku charka na kolonie letnie na wyjazd od czerwca do września. Zgłoszenia Czytelnik Katowice, 3 Maja 12 — Referat społeczny. Warunki według umowy. 8785g

POMOC domowa potrzeb na. Katowice, Raciborska 35c/6. 8717g

POSZUKUJE SIĘ KWALIFIKOWANEGO WĘDZARZA ryb z okolicy Tarn. Gór lub Bytomia. Oferty do Czytelnika Katowice pod „Wędzarz". 8743g

BUKIECIARKĘ zdolną przyjmie natychmiast Spółka Ogrodników Gliwice, Wieczorka 37. 8701g

RETUSZERKA(er) zostaną przyjęci. Foto Agencja Zawiercie, Kościuszki. 2832d

SAMODZIELNA gospody ni z dobrym gotowaniem uczciwa, do 2 osób potrzebna od zaraz. Gliwice, Wybrzeże Wojska Polskiego 11, m. 5, godz. 16—18. 8842g

POTRZEBNY od zaraz kierownik „Spółdzielczego Domu Towarowego". Oferty z podaniem i życiorysem do Czytelnika Gliwice pod „Kierownik" 8340g

KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ przyjmie od zaraz Spółdzielnia Spożywców Huty „Bobrek". Osobiste zgłoszenia między godz. 8 — 16, w biurze Spółdzielni. Bobrek, ul. Wolności 11a. 8835g

POTRZEBNA fryzjerka, dobra siła na stałe, Bytom, Siemianowicka 1. 8832g

PRZYJMĘ inteligentną, starszą panią do dwojga dzieci, chętnie na popołud nie, tel. 363-27. 8829g

POTRZEBNA od zaraz fryzjerka, dobra siła do Złotegostoku, Dolny Śl. Warunki do omówienia. Pilne zgłoszenia: Sosnowiec, Stara 1, m. 7. 8828g

POMOC domowa potrzeb na od zaraz. Katowice, Dyrekcyjna 3, „Światło-Siła", sklep. 8815g

POMOCNICA domowa po trzebna z referencjami. Wiadomość: Katowice, Rybnicka 7/6, od 16-tej. 8807g

MŁODY czeladnik piekar ski może się zaraz zgłosić. Czerwionka, Furgoła 45. 8806g

BUCHALTER - bilansista potrzebny od zaraz. Zgło szenia kierować: Spółdzielnia Katowice, Mielęc kiego 8. 8796g

POTRZEBNY wykwalifikowany cukiernik. Zgłoszenia osobiste dla omówienia warunków. Wrocław, Fredry 2, Cukiernia Europejska. 8788g

POTRZEBNY czeladnik szewski na szytą, dobrą robotę damską. Pracownia obuwia, Bytom, Jagiellońska 2. 8770g

POTRZEBNA urzędniczka z praktyką biurową i znajomością maszynopisma. Oferty Czytelnik Kłodzko pod „8773". 8773g

DROGISTA(ka, dobre siły, znające — ca artykuły techniczne, dobry(a) ekspedient(ka) potrzebny(a) od zaraz. Pierwszeństwo mają ślązacy. Wiadomość Czytelnik Gliwice. ul. Zwycięstwa 31 pod „1544".

DOBRY KUCHARZ od zaraz potrzebny do restauracji Rzeźni Miejskiej w Bytomiu. 8854g

GOSPOSI do rodziny, 3 osoby, szuka inżynier. Bytom. Matejki 27, m. 8. 8805g

KULTURALNEGO pana poszukuję do prowadzenia sklepu żelaznego lub spółki. Oferty Czytelnik Katowice pod „Wdowa 8710". 8747g

POTRZEBNA uczciwa po moc domowa od zaraz do wszelkich prac. Katowice Warszawska 28, m. 3. 3755g

SPRZEDAWCZYNI do tekst.- galant. w hali targowej w Chorzowie potrzebna natychmiast. Oferty Czytelnik Chorzów pod „Zdolna". 8759g

## Posad poszukują

SZOFER mechanik poszukuje posady, najchętniej w Gliwicach lub okolicy. Oferty Gliwice Czytelnik pod „Szofer". 8697g

RUTYNOWANA pianistka poszukuje posady. Adela Hajduk, Kraków, Borek Fałęcki 382. 2830d

INŻYNIER budowlany z dłuższą praktyką również w budowlach przemysłowych zmieni posadę. Oferty pod nr. „153" do Dziennika Zachodniego Katowice. 2340d

RUTYNOWANY kupiec, obeznany z buchalterią, zdolny, energiczny, obejmie posadę od zaraz. Ofer ty „Słowo Polskie" pod „Siła 41". 2846d

REPATRIANT z Francji, rolnik lat 55, posiada syna, który może również pracować w gospodarstwie, obeznany z robotami rolnymi, przyjmie pra cę najchętniej u wdowy. Oferty kierować: Ćwiek Józef, Stary Gaj, ul. Osiedle 12, pow. Wałbrzych. 2854d

KUPIEC lat 50, z długoletnią praktyką w różnych firmach handlowych obeznany z księgowością, poszukuje posady jako kierownik, magazynier, ewent. podróżujący lub przedstawiciel firm handlowych. Łaskawe oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „50 lat". 2360d

RUTYNOWANY buchalter bilansista z praktyką skarbową w rewizji ksiąg obejmie stanowisko głównego buchaltera lub inne, kierownicze stanowisko w przedsiębiorstwie prywatnym handlowym lub przemysłowym. Warunek — mieszkanie. Oferty do Czytelnika. Katowice pod nr. „2865 K". 2865d

MECHANIK poszukuje pracy w tartaku lub w młynie. Zgłoszenia. Krawczak, Miemca, Słowackiego 6. 8739g

SZOFER z praktyką garażową poszukuje pracy na Górnym lub Dolnym Śląsku. Oferty Czytelnik Katowice pod „2867 K". 2867d

RYSUNKI techniczne wykonuję solidnie. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „Rysunki". 8831g

OSOBA energiczna może się zająć zorganizowaniem i kierownictwem domu wypoczynkowego dla poważnego przedsiębiorstwa Może dysponować pięknym okazałym obiektem w słynnym Dolnośląskim Zdrojowisku. Oferty Czytelnik Katowice pod „Okazja". 8830g

STARSZA, samotna, bezwzględnie uczciwa, przyjmie jakąkolwiek pracę. Znam się na szyciu i dobrym gotowaniu. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Incognito". 8825g

CUKIERNIK z kilkoletnią praktyką zawodową poszukuje pracy w Katowicach ewent. na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Dziennika Zachodniego pod „Leopolis". 8799g

WYCHOWAWCZYNI przyjmie posadę do jednego dziecka. Oferty Dz. Zachodni Katowice pod „8731". 8798g

CUKIERNIK uzdolniony we wszystkich działach, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia: Gliwice, ul. Chorzowska 49a, m. 4, I piętro. 8778g

KWALIFIKOWANY księgowy z 30-letnią praktyką przyjmie nadzór nad księgowością, sporządzanie bilansów. ZORGANIZOWANIE KSIĘGOWOŚCI. Oferty do Administracji Dziennika Zachodniego Gliwice pod nr. 14536/38. 8779g

STARSZA gospodyni, kucharka z długoletnią praktyką poszukuje posady u samotnej osoby. Oferty Czytelnik Będzin pod nr. „2061". 8797g

TECHNIK budowlany — mistrz — pierwszorzędna siła szuka dobrej posady, Wrocław Dziennik Zachodni, Kościuszki 49 pod „Rutynowany". 8793g

## Kupna

KSIĄŻKI NAUKOWE polskie, niemieckie, kupuje — sprzedaje Księgarnia — Antykarnia Nikodemski, Katowice, Jana 14. 2718d

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, stearynę, surowce kosmetyczne zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel, Katowice-Ligota. Poleska 3, telefon 253-83. (PAP) 2458d

MEBLE nowoczesne, używane skupuje skład mebli, Katowice, Młyńska 14. 2680d

ZA RADIOAPARAT, lampy, maszynę do szycia, pisania lub wszelkie części do tychże, osiągniesz najwyższą cenę w firmie Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 2773d

PARCELĘ położoną w obrębie Wielkich Katowic lub najbliższej okolicy kupię. Szczegółowe oferty z ceną: Katowice 1, skr. poczt. 129. 2838d

BARWNIKI do tkanin w proszku, grudkach i kryształkach kupuje Wytwórnia Chemiczna „Lux" Częstochowa, Kilińskiego 37 Próbki pożądane. (PAP) 2793d

FENACETYNĘ i kofeinę kupię. Zgłoszenia: Osipowski, Częstochowa, Sobieskiego 5, tel. 17-69. (PAP) 2842d

MASZYNĘ do pisania oraz maszynę do liczenia — pożądana Facit — kupimy. Zgłoszenia: Częstochowa, Al. N. M. Panny 2, m. 1. (PAP) 2843d

TABLETKARKĘ 2-stemplową, drażownicę średniej wielkości, pompę próżniową zakupi natychmiast firma „Lao", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 63. 2844d

OLEJKI perfumeryjne — mydlarskie — spożywcze woski — stearynę — lanolinę i inne chemikalia kupujemy. Warszawa, Alberta 3, Dzisiewscy. 2345d

SODY KAUSTYCZNEJ tonę i więcej, kupię. Oferty z ceną podać do Dz. Zach. Katowice pod „Soda". 2868d

MOTOCYKL 125 ccm w dobrym stanie kupię. Gliwice, Jagiellońska 21, sklep „Elektro-Techniczny". 8783g

KUPIĘ magiel korbowo-elektryczny. Oferty Czytelnik Sosnowiec, Warszawska 1 pod „Magiel". 8809g

KUPIĘ nowe futro breitszwancowe lub selskinowe, na wysoką osobę. Oferty do Dziennika Zach. Katowice pod „Futro". 8804g

KUPIĘ psa wilczura maści szarej, od 10 do 15 miesięcy. Nr. tel. 33265. 8750g

KUPIĘ RETINĘ I, chromowaną lub czarną. Bytom, Dworcowa 20, warsztat mechaniczny. 8767g

## Sprzedaże

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy, Jan Pujdak i S-ka, Łódź Piotrkowska 83, telefon 126-62. (PAP) 2514d

GEODEZJA. Niwelatory, teodolity, sprzęt mierniczy, mikroskopy, poleca, kupuje, fachowo naprawia: Wesołowski, Niedbalski i S-ka, Łódź, ul. Nowomiejska 3, telefon 145-65. 2570d

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 2721d

DREWNIAKI, sznuraki, spody, sandałki — hurt — detal — firma „Szczepko-Tońko", Kraków, Hala Targowa 22. 2722d

PŁYTY ksylolitowe, dachówki i inne rury cementowe stale na składzie. Betoniarnia, Katowice-Zawodzie. Floriana 7. tel. 307-93. 8225g

RYBNICKA hurtownia cukierków. Paweł Brzęk Rybnik, Kościuszki 40 (naprzeciw gimnazjum), poleca wyroby po cenach fabrycznych. 8669g

MUCHOŁAPKI i cukierki po cenach hurtowych, poleca Wytwórnia świec, cukierków i muchołapek, A. Grabiec. Rybnik, Rynek 2, tel. 221. 8732g

TAPCZANY, fotele, leżanki, materace, łóżka polowe poleca tapicer, Katowice, Stanisława 5. 2597d

HURTOWNIĘ dobrze zaprowadzoną z towarem w Poznaniu sprzedam. Oferty poważnych reflektantów „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,599" 2799d

KASA średnia ogniotrwała okazyjnie do sprzedania, warsztat ślusarski, Bytom, Mickiewicza 10. 8676g

MŁYŃSKIE artykuły dostarcza Biuro Handlowe, Kraków, Karmelicka 46. 2407d

SPRZEDAM maszynę do skarpet, okrągłą i płaską (nr. 7), Gliwice, ul. Piotra i Pawła 19. 8644g

SPRZEDAM gręplarnię. Częstochowa, 7 Kamienic 19, m. 12. (PAP) 2841d

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „EL - CHA - FILM" Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. 2847d

ŁOŻYSKA kulkowe i rolkowe o różnych rozmiarach, większą ilość sprzedam. Wiadomość Bytom, ul. Piekarska 85, m. 28, oficyna, codziennie od godziny 10—13. 8803g

**Lokal handlowo-biurowy**

w centrum Katowic poszukuje poważna instytucja. — Oferty pod „Lokal handlowy" do Administracji „Dziennika Zachodniego", Katowice, ul. 3 Maja 12. 2205

SPRZEDAM nowy mikrometr amerykański 1 — 2 cali, dokładność 1/10000 cala, angielski komplet narzynek nastawczych i gwintowników Whitworth'a 1/8 — 3/4 cala. Zgłoszenia Katowice, Żwirki i Wigury 5/9, godz. 16,30 — 17,00. 8772g

DO sprzedania przecieraczka elektryczna do owoców, nowa oraz waga uchylna. Wiadomość telefon 22021. 8734g

SPRZEDAM z powodu wyjazdu domek w Dąbrowie Górniczej (Smugi), Gminna 22, od 16-tej. 8848g

PSZCZELARZE! Mam do sprzedania węże i wosk pszczelny. Od 2 do 3 po południu. Zygmunt Szymański, Gliwice, Świętokrzyska 7, II p. m. 6. 8847g

RYMARSKĄ maszynę do szycia sprzedam. Gliwice, Mickiewicza 22, m. 1. 8844g

OKAZJA! Pianino — Pianola, amerykańskiej marki sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „Pianola". 8839g

LIS piękny, żółty do sprzedania. Wiadomość: Bytom, ul. Matejki 35/3. 8834g

SPRZEDAM 2 obrazy olejne i 1 dywan 4×3. Zgłoszenia do Dz. Zach. Katowice pod nr. „115". 8826g

ŁÓŻKA, łóżeczka dziecięce, tapczany poleca Wytwórnia Mebli Stalowych, Sosnowiec, Chmielna, tel. 612-29. 8824g

SPRZEDAM pięknego psa wilczura. Wiadomość: Katowice, Kościuszki 55/8. 8819g

SINGERA maszynę sprzedam. Katowice, Jagiellońska 7, m. 5. 8818g

CEGŁY szamotowej i zwykłej kilka tysięcy sztuk sprzedam. Kozłowski, Bytom, Składowa 18, telefon 22-17. 8816g

OKAZJA! 1 mikroskop z 2 okularami, aparat fotograficzny (Vogtländer), 3 pary dobrych skrzypiec w futerałach nieprzemakalnych, sprzedam. Katowice, Rynek 1, m. 5, od 10—13. 8751g

SPRZEDAM rower transportowy z bagażnikiem. Cena okazyjna. Smaczny, Chorzów, Wolności 40 8757g

SAMOCHÓD osobowy „Fiat 508", limuzynę — sprzedam. Wiadomość: sklep „Universal" Bytom, Janty 14. 8763g

SZAFĘ 2-drzwiową brązową sprzedam. Katowice, Powstańców 8/6. 8814g

KURY Lenghorny 1-roczne, zdrowe sprzeda Pawlak, Katowice, Karbowa 5. 8811g

DO sprzedania samochód osobowy „Opel", stan średni, cena przystępna, Dańdówka, tel. 62-498. 8810g

SPRZEDAM natychmiast na ruchu 2 pary walcy 500/250 i 600/250. Samosmary, automat, postument dębowy. W. Soczyński, młyn motorowy, „Wielgomyłyny", powiat Radomsko. 2861d

OWCZARKI alzackie rasowe do sprzedania. Bytom, Kamienna 4, m. 4. Oglądać można od 18-tej. 8802g

KSIĄŻKI z dziedziny psychologii i przyrodoznawstwa sprzedam. Gromek, Koźle. 8746g

## Lokale handlowe

KUPIEC z wyższym wykształceniem handl., mający duże magazyny we własnej nieruchomości, blisko Katowic poszukuje przedstawicielstwa pewnej firmy wzgl. współudziału w produkcji. Oferty Czytelnik Katowice pod „8655". 8686g

SKLEP spożywczy o 2-ch ubikacjach, czysty, wyremontowany, nadający się na inną branżę za zwrotem kosztów remontu do odstąpienia. Wiadomość Wrocław, w hotelu „Monopol", u portiera. 8711g

LOKAL przeszło 200 m kw. w centrum Katowic, nadający się do produkcji, na hurt i detal, do wynajęcia. Oferty tylko poważnych firm Czytelnik Katowice pod „8687" 8725g

PERFUMERIĘ w centrum Gliwic, pierwszorzędnie prosperującą odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Mieszkanie zapewnione. Oferty Czytelnik Gliwice pod nr. „4398". 8782g

GARAŻU dla postoju autobusu, możliwie z mieszkaniem dla szofera na terenie miasta Bytomia, pilnie poszukuje Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego, Katowice, ul. Stawowa 13. (PAP) 2835d

SKŁAD sprzętów kuchennych i przyborów elektrycznych, pierwszorzędnie zaprowadzony, w mieście powiatowym, okazyjnie do sprzedania. Oferty Czytelnik Katowice pod „2712". 2712d

SPRZEDAM sklep spożywczy dobrze prosperujący koło kopalni. Zgłoszenia Zabrze, Księgarnnia Czytelnik, gmach Zarządu Miejskiego. 8853g

POSZUKUJĘ składu rzeźniczego z warsztatem, mieszkaniem. Czytelnik Katowice pod „8719". 8754g

Z POWODU wyjazdu odstąpię ładny sklep przy ruchliwej ulicy w Chorzowie. Oferty Czytelnik Chorzów pod „Interes". 8758g

## Mieszkania

POSZUKUJĘ mieszkania z garażem w DZIELNICY WILLOWEJ Gliwic za zwrotem wszelkich kosztów. Pożądane częściowo umeblowanie. Oferty Czytelnik Gliwice pod „Przemysłowiec". 8702g

SZUKAM pokoju z kuchnią i piwnicą w Bielsku, Białej lub Komorowicach. Oferty Dziennik Zachodni Bielsko pod „1919". 8764g

## Pokoje

POKÓJ 2—3-osobowy umeblowany, od czerwca do wynajęcia. Zgłoszenia Sopot, poste restante pod „Wakacje nad morzem". 2848d

POKOJU na okres letni w Ligocie poszukuje prawnik. Katowice, skrytka poczt. 321. 8827g

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie w Katowicach. Łaskawe oferty kierować do Delegatury CZP, ul. Warszawska 60. Niezbrzycki. 8760g

## Gotówka

SPÓLNICZKI fachowej z branży spożywczej z gotówką poszukuję, do dobrze prosperującego interesu, w centrum Bytomia. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „Spólniczka". 8769g

NIE poniemieckie urządzenie wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa, do wydzierżawienia lub przystąpię do spółki. Wiadomość: Wałbrzych, poste restante pod „Szybka decyzja". 2872d

WSPÓLNICZKĘ w młodszym wieku do prosperującego interesu z większą gotówką poszukuję. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Ruska 5, porter. 8787g

SPÓLNIKA do otwarcia drogerii poszukuję. Zgłoszenia „Drogeria" poste restante Nysa. 2764d

POSZUKUJĘ wspólnika energicznego z wyższym wykształceniem, zamieszkałego w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice pod „38-letnia". 8753g

## Lekarskie

PRZYCHODNIA dentystyczna, Katowice, Dyrekcyjna 4. Laboratorium sztucznych zębów. Ceny znacznie zniżone. 8503g

## Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin. skr. poczt. 105. 2539d

KROJU szybko, fachowo, indywidualnie wyuczę. Katowice, Słowackiego 12/4. 8752g

## Zguby

DNIA 19 maja br. zaginął pies maści srebrnoczarnej, długowłosy. Znalazca zechce go odprowadzić za wynagrodzeniem. Gliwice, Zwycięstwa 22, Klub Myśliwski. 8845g

DNIA 17 maja po południu zaginął pies, PINCZ BIAŁY, PUSZYSTY, wabi się „MUCZEK". Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem. Bytom, Staszica 1/12, III p. 8762g

## Poszukiwania

STANISŁAWĘ Sadłowską, żonę Ryszarda ze Lwowa, poszukuje Przylipiak Wanda, Prudnik Śląski, Dąbrowskiego 3. 2818d

Mgr. STEINER Józef ze Lwowa poszukuje rodziców wzgl. rodzeństwa. Obecny adres: Johannesburg — Killarney African Film Productions Południ. Afryka. 2804d

BANDURSKĄ Kazimierę, repatriantkę z Trembowli poszukuje siostra Siarkiewicz, Cieplice, Żymierskiego 118. 2805d

KTO ze stanisławowiaków zna adres Jarosława Kostyszyna, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Janina Trybulska, Wrocław-Zalesie, Żeleńskiego 15. 2863d

JANISZEWSKI Władysław, zamieszkały w Duszn nikach-Zdroju, Rynek 12 poszukuje rodzinę oraz znajomych z Kołomyi i Kowla. 2774d

MARZEWSKA, żona Józefa, zamieszkała w 1939 we Lwowie, Okulskiego 5, poszukiwana. Kto by wiedział o jej miejscu pobytu, proszony jest zawiadomić: Bendel, Wałbrzych Armii Czerwonej 46. 2351d

KALMAN Fuehrer z Jarosławia poszukiwany przez Anker Rachelę, Austria. Zgłoszenia: Ulman Fischel, Kłodzko, Miarki 22. 2862d

POZNAŃSKĄ Julię lub kogoś z rodziny repatriantów z Zaleszczyk poszukuje siostra Siarkiewicz, Cieplice, Żymierskiego 118. 2806d

STELLĘ i Zosię Ryś, córek, Jana i Zofii ur. Łosińskiej poszukuje ciotka Koczniowa Helena, Bujaków, szkoła, pow. Rybnik. 2869d

POSZUKUJĘ córki Zofii Ziemiak ze Stanisławowa. Kto by wiedział o miejscu jej pobytu, proszę zawiadomić:: Helena Ziemiak, Gliwice, ul. Klasztorna 25, III p., m. 5. 8775g

CWYNAR Michał z Ludwikówki obok Chodorowa poszukuje resztę swojej rodziny, wywiezionej w czasie okupacji niemieckiej przez Polski Komitet w Stryju. Matka Ludwika, brat Walerian, siostra Karolina. Łaskawe zgłoszenia Gliwice, ul. Chorzowska 49a, I p., m. 4. 8777g

POSZUKUJĘ Popczyńskiego Bronisława ze Lwowa. Laska Józef, Gliwice, Kochanowskiego 4/1. 8780g

KAROLINA Kulik, Bytom, Wileńska 2, poszukuje brata Kulika Tadeusza ostatnio zamieszkałego w Radomiu, Wysoka 5. 8800g

KTOKOLWIEK ma wiadomość o Zdzisławie Kaflqwskim, przebywającym w 1944 na Łąckiego, przewiezionym w lipcu rzekomo do Gross-Rosen, proszony jest o podanie wiadomości matce. Wrocław, Murawska 7, m. 7, obok placu Grunwaldzkiego. 8795g

KTOKOLWIEK posiada wiadomości o rodzinie Baczańskich ze Lwowa, ul. Stryjska 66, proszony jest o podanie jej na adres: Wrocław, ul. Murawska 7, m. 7, Kaflowska. 8794g

KTOKOLWIEK wiedziałby o losie Leś Teodozji, ostatnio zamieszkałej w Stryju — Grabowce, i bracie Wiktorze, zam. w Glinnej Now. k/Lwowa, proszony jest o powiadomienie na niżej podany adres: Leś Andrzej, Heeting Hall, Brandon — Suffolk, England. 8791g

POSZUKUJĘ rodziny do średniego gospodarstwa, znającą wszystkie prace rolne. Oferty Czytelnik Katowice pod „Egzystencja". 8812g

ZNAJOMYCH z Wołynia poszukuje Ada Kiełczewska-Kutybowa. Wiadomości proszę podać na adres: Zalesie nr. 46, poczta Kamienica, pow. Jelenia Góra. 2866d

## Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM kartę przesiedleńczą wystawioną przez Starostwo Grodzkie (Warszawa Północ) na nazwisko Orlikowski Józef z 27 lipca 1945. 2784d

UNIEWAŻNIAM skradzione papiery handlowe, dowód osobisty, kartę repatriacyjną, wystawioną przez PUR w Lignicy i wymeldowania na nazwisko Szymański Józef, oraz dowód osobisty, zaświadczenie z pobytu w obozie oświęcimskim na nazwisko Tadeusz Szymański, Spółdzielnia Pracowników Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego EMKA. Głuszyca. 2807d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa na nazwisko Zoszka Alojzy, zamieszkały w Dobryniu Wielkim, powiat Opole. 2325d

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty, wydane w Tarnowskich Górach na nazwisko Poloczek Bernard. 2829d

UNIEWAŻNIAM skradzione dwie zniżki kolejowe, wydane w Tarnowskich Górach na nazwiska: Opara Anna i Opara Agnieszka, Nakło Śl. 2831d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe i zawiadczenie RKU na nazwisko Krasnowski Bolesław, Kamienna Mała.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste na nazwisko Pierończyk Stanisława. Katowice. 8713g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste, na nazwisko Milewska Pelagia, Groszowice, powiat Opole. Za zwrot wynagrodzę. 8735g

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste na nazwisko Kazimierz Sowa. Sosnowiec, Reymonta 21. 8740g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Paczków na nazwisko Doluk Bazyli, Prudnik, Grunwaldzka 70. 2833d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Pachołek Kasper Łąki, pow. Prudnik. 2834d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU w Wieluniu na nazwisko Praszczyk Jan z Praszki. 2836d

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wydany na nazwisko Bronisława Morawiak przez Urząd miejski miasta Praszki. 2836d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, książkę wojskową, zaświadczenie za zdobycie Warszawy i Nisy na nazwisko Browiński Leon, Konory, powiat Kłodzko. 2879d

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, odcinek wymeldowania na nazwisko Kędziora Stanisława, Wałbrzych. 2850d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracyjne, wydane przez RKU Świdnica, na nazwisko Słomski Kazimierz, Wałbrzych, Generała Załączki 5. 2852d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, wydane przez Konsulat Polski w Niemczech, Freiburgu, na nazwisko Słoń Józef. Sobiecin, Świdnica 12, pow. Wałbrzych. 2853d

UNIEWAŻNIAM skradzione 11 października 1946 r. dowody osobiste i dokumenty wojskowe na nazwisko Romanowski Marian, urodz. 30. 4. 1914 r. i żony, Romanowskiej Marii, ur. 25. III. 1926 r. 2859d

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU, dowód osobisty, legitymację zw. zawodowego, zameldowanie oraz zaświadczenie pracy, na nazwisko Urbaś Mieczysław, Glinka, pow. Wałbrzych. 2856d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Wieluń na nazwisko Rompel Stefan, Skomlin. 2858d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Piwowski Czesław: książeczkę inwalidzką, wydaną przez Referat Inwalidzki w Gliwicach, legitymację Związku Inwalidów w Gliwicach, kartę repatriacyjną, legitymację PPS Gliwice, orzeczenie Sądu Okręgowego w Gliwicach 4. 4. 1947 umorzeniu dochodzeń przeciwko Piwowskiemu Czesławowi na zasadzie amnestii. 8820g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Nowy Sącz, metrykę urodzenia, potwierdzenie zameldowania, kartę rowerową, wystawione na nazwisko Józef Bodziany. 2870d

## Uzdrowiska

SZCZAWNICA „Belweder" prowadzony przez właścicielkę, otwarty od 20 maja, poleca pokoje z utrzymaniem. 8749g

## Różne

ZA WYLECZENIE naszego dziecka Wiesława z ciężkiej choroby, składamy Panu *Dr. STRYJECKIEMU* w Chruszczowie, nasze serdeczne Bóg zapłać. Czesław i Róża MAZUROWIE w Chruszczowie. 8833g

SLUBNE i wieczorowe stroje męskie i damskie wypożyczę. Katowice, Mariacka 7, m. 5. 8817g

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba. Redakcja: Katowice. 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godzina 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12
Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja nr 12, Tel. 310-59
R 20265